

ADAM GRANVILLE

Gentleman

Mam zasady



BOSZ

TEKST Adam Granville

PROJEKT GRAFICZNY Andrzej Barecki

FOTOGRAFIE NA OKEADCE

Leszek Wdowiński/photoo.pl (przód)

Narodowe Archiwum Cyfrowe (tył)

FOTOGRAFIA NA STRONACH 4–5

Topfoto/Forum

REDAKCJA Tomasz Chomiszczak

KOREKTA Elżbieta Białoń

PRZYGOTOWANIE DO DRUKU

Studio Rzeczy Pospolite, Warszawa

DRUK OZGraf Olsztyńskie Zakłady Graficzne S.A.

Printed in Poland

WYDAWCA Wydawnictwo BOSZ

ISBN 978-83-7576-138-2

Wydanie pierwsze

Olszanica 2011

© Copyright by BOSZ 2011

Wydawnictwo BOSZ

38-722 Olszanica 311

Biuro: ul. Przemysłowa 14, 38-600 Lesko

tel. +48 13 469 90 00

fax +48 13 469 61 88

e-mail: biuro@bosz.com.pl

www.bosz.com.pl

SPIS TREŚCI

WSTĘP 11

1

PIENIĄDZE I PIERWSZA ĆWIARTKA 13

- ◆ Forma i treść 13 ◆ Proleci 13 ◆ Drobnomieszczanie 13 ◆ Bobo 13 ◆ Dżentelmen 13
- ◆ Stylowo przez cały dzień 13 ◆ Pieniądze w życiu dżentelmena 13

2

GARDEROBA 15

- ◆ Istota męskiej elegancji 15 ◆ U krawca 15 ◆ Konserwacja ubrań i serwis krawiecki 16
- ◆ Style ubiorów 17 ◆ Koszule 17 ◆ Bielizna 22 ◆ Marynarki 23 ◆ Spodnie 27
- ◆ Poszetka i chusteczka do nosa 30 ◆ Krawat 32 ◆ Muszka 39 ◆ Musznik 39 ◆ Plastron 40
- ◆ Fular 40 ◆ U krawca 41 ◆ Stroje formalne 43 ◆ Ubioro nieformalne 61 ◆ Dżinsy 65 ◆ Chinos 65 ◆ Tiszert 65
- ◆ Okrycia wierzchnie 65 ◆ Nakrycia głowy 68 ◆ Metki i monogramy 72
- ◆ *No brown after six?* 73 ◆ Stroje ślubne 73 ◆ Stroje pogrzebowe 75

3

BUTY 76

- ◆ Buty miarowe 76 ◆ Elementy stylistyczne butów szkodkich 79 ◆ Inne klasyczne typy obuwia męskiego 81
- ◆ Dobór butów do stroju 83 ◆ Propedeutyka czyszczenia i pielęgnacji butów 84 ◆ Sznurowanie butów 86
- ◆ Wiązanie sznurowadeł 86 ◆ Naprawy butów 87 ◆ U szewca 87

4

BIŻUTERIA 89

- ◆ Złoto 89 ◆ Srebro 90 ◆ Platyna 90 ◆ Diamenty 91 ◆ Perły 104 ◆ Szmaragdy 106 ◆ Biżuteria męska 107
- ◆ Zasady noszenia pierścieni i obrączek 114

5

ZEGARKI 118

- ◆ Mechanizm zegarka 118 ◆ Komplikacje 121 ◆ Koperta 122 ◆ Pasek/bransoleta 124
- ◆ Ocena jakości zegarków 124 ◆ Zasady noszenia zegarków 127

6

WIECZNE PIÓRA 128

- ◆ Rodzaje piór 128 ◆ Elementy pióra 128 ◆ Wybór pióra 132

7

PERFUMY 136

- ◆ Surowce do wyrobu perfum 136 ◆ Fazy oddziaływania zapachu 136 ◆ Perfumy męskie 136
- ◆ Wybór perfum 139

8

HERBY 142

- ◆ Czy powinienem mieć herb? 142 ◆ Czy mam prawo do herbu? 142 ◆ Poszukiwanie szlacheckich korzeni 142
- ◆ Zarys heraldyki 143 ◆ Dokumentacja szlachecka 155 ◆ Herby spółek prawa handlowego i instytucji 155
- ◆ Rejestrowanie herbów 156 ◆ Projektowanie herbów 157

9

HONOR I GRZECZNOŚĆ 163

- ◆ Egzotyka honoru 163 ◆ Honor 163 ◆ Zdolność honorowa 164 ◆ Obraza 164
- ◆ Żądanie zadośćuczynienia (satisfakcji honorowej) 164 ◆ Wyjaśnianie sprawy honorowej 165
- ◆ Konsekwencje obrazy 165 ◆ Zakończenie sprawy honorowej 166
- ◆ Wynikające z kodeksu honorowego zasady *savoir-vivre*'u 166 ◆ Tytuły 171
- ◆ Zwracanie się do dostojników 172 ◆ Korespondencja 172

10

WODA 177

- ♦ Kariera wody 177 ♦ Rodzaje wód 178 ♦ Gastronomiczne cechy wody 178 ♦ Dobór wód do potraw 179

11

ALKOHOLE 182

- ♦ Rumy 182 ♦ Kminkówki 183 ♦ Tequile i mezcale 183 ♦ Likiery 184 ♦ Bittersy 184 ♦ Dżiny 184
- ♦ Koniaki 185 ♦ Wódki czyste 188 ♦ Whisky 190 ♦ Piwo 197 ♦ Wino 199 ♦ Szampan 207
- ♦ Wina likierowe 212 ♦ Sake 213 ♦ Koktajle 215

12

KAWA 226

- ♦ Gatunki kawy 226 ♦ Palenie kawy 226 ♦ Parzenie kawy 227 ♦ Czy espresso to kawa? 228
- ♦ Jaką kawę pić po obiedzie? 228

13

CYGARA 230

- ♦ Anatomia 230 ♦ Produkcja 231 ♦ Format 231 ♦ Przechowywanie cygar 231
- ♦ Problemy przy przechowywaniu cygar 232 ♦ Palenie cygar 233 ♦ Jakie cygara wybrać? 233

14

RODZAJE PRZYJĘĆ 234

- ♦ Godziny posiłków 234 ♦ Rodzaje posiłków 234 ♦ Święta 236

15

OGÓLNE ZASADY NAKRYWANIA DO STOŁU 237

- ♦ Układanie menu 237 ♦ Układy stołów 239 ♦ Rozsądzenie gości 240 ♦ Elementy nakrycia stołu 241

16

POTRAWY – SPOSOBY NAKRYWANIA I JEDZENIA 249

- ♦ Nakrycie podstawowe 249 ♦ Befszyki (steaki) 249 ♦ Carpaccio 251 ♦ Cielęcina i jagnięcina 251 ♦ Drób 251
- ♦ Fondue 253 ♦ Gravad lax 254 ♦ Homary i langusty 254 ♦ Karczochy 256 ♦ Kawior 256 ♦ Matiasy 259
- ♦ Ostrygi 259 ♦ Raki 260 ♦ Sery 262 ♦ Sosy 265 ♦ Szparagi 265 ♦ Szynka parmeńska 266
- ♦ Ślimaki 266 ♦ Zupy 267

17

SERWOWANIE POTRAW 268

- ♦ Po francusku 268 ♦ Po rosyjsku 268 ♦ Po angielsku 268 ♦ Po niemiecku 268 ♦ Który sposób wybrać? 269
- ♦ Z lewej czy z prawej? 269 ♦ Tranżerowanie i filetowanie 269 ♦ Flambirowanie 273

18

PORCELANA 274

- ♦ Etymologia 274 ♦ Historia 274 ♦ Technologia produkcji porcelany 276 ♦ Wybór porcelany 277

19

SZTUĆCE 280

- ♦ Sztućce stołowe 280 ♦ Sztućce serwingowe 282 ♦ Sztućce do tranżerowania 282
- ♦ Sztućce do przyjęć bufetowych 282 ♦ Pozostałe sztucce 282 ♦ Style sztućców 283
- ♦ Grawerowanie sztućców 284

20

KIEROWANIE PRZEBIEGIEM PRZYJĘCIA 285

- ♦ Sympozjarcha 285 ♦ Toasty 285 ♦ Goście a alkohol 287 ♦ Scenografia i choreografia przyjęcia przy stole 288
- ♦ Scenografia i choreografia przyjęcia bufetowego 291

21

FORTEPIANY 292

- ♦ Budowa fortepianu 292 ♦ Wybór marki 293 ♦ Wybór obudowy 295 ♦ Konserwacja fortepianu 298

22

BILARD 300

- ◆ Odmiany gry 300
- ◆ Stół 300
- ◆ Bandy 300
- ◆ Sukno 301
- ◆ Bile 301
- ◆ Kije 301
- ◆ Elementy meblowe 301
- ◆ Zakup stołu bilardowego 301

23

TECZKI GOŚCI 303

24

DZIECI 304

- ◆ Zasady wychowywania 304
- ◆ Organizacja przyjęcia dla dzieci 304

25

OCHRONA 306

- ◆ Specjalności zawodowe pracowników ochrony 306
- ◆ Ochrona rezydencji: podstawy prawne 307
- ◆ Uzbrojenie ochrony 309
- ◆ Podział rezydencji na strefy 311
- ◆ Inteligentna rezydencja 316
- ◆ Eskortowanie 316
- ◆ Działania rozpoznawcze 319
- ◆ Ilu CPS-ów? 320
- ◆ Wyszkozenie pracowników ochrony 321
- ◆ Dylematy etyczne CPS-ów 323
- ◆ Koszty ochrony 323

26

REZYDENCJA 324

- ◆ Podział gospodarstwa rezydencjalnego na działy 324
- ◆ Struktura organizacyjna gospodarstwa rezydencjalnego 324
- ◆ Kucharz 325
- ◆ Pokojówka 327
- ◆ Sekretarka 328
- ◆ Kamerdyner 330
- ◆ Technik 335
- ◆ Ogrodnik 335
- ◆ Ogólne zasady doboru pracowników 336
- ◆ Zarządzanie rezydencją 336

27

UNDEKALOG, CZYLI 11 PRZYKAZAŃ DŻENTELMENA 340

BIBLIOGRAFIA 341

WSTĘP

Kardynał Newman podjął swego czasu ambitną próbę zdefiniowania dżentelmena: *It is almost a definition of a gentleman to say, that he is one who never inflicts pain*¹.

W Związku Radzieckim uważano, że *dżentielmen eto mużczina, katoryj piered pocelujem ženszczinu w ruku, wynimajet sigaretu izo rta*².

Jak widać, w gruncie rzeczy chodzi o to samo.

Dżentelmeńskość, do której zalicza się także poszanowanie dla adwersarza, nieprzypisywanie mu z góry złych zamiarów, jest fundamentem cywilizacji zachodniej. Na zaufaniu opiera się nowoczesna gospodarka, na poszanowaniu poglądów innych opiera się demokracja.

Czy jednak każdy układny mężczyzna jest automatycznie dżentelmenem? Czy wystarczy być *gentle* – łagodnym, uprzejmym, unikającym konfliktów i przykrych sytuacji *softie*?

Trochę zasad też się przydaje. Dżentelmen powinien być twardym „menem” choćby w sprawach honoru czy koloru muszki do fraka; tu wszelkie ustępstwa i kompromisy są nie do przyjęcia.

A więc nareszcie mamy definicję! Dżentelmen to ktoś pomiędzy *gentle* a *man*! Zauważmy jednak, że pomiędzy tymi członami nie ma żadnej kreski, żadnego dywizu. Dżentelmeńskość znów okazała się czymś nieuchwytnym.

Niech tak zostanie, zwłaszcza że nadmierne zwracanie uwagi na to, czy jest się dżentelmenem, jest zdecydowanie niedżentelmeńskie.

Dżentelmen ceni tradycję, naturalne materiały, ręczną pracę, *slow food*. Lubi to, co pokryte patyną czasu: frak po dziadku, buty, które mają ze trzydzieści lat (nieco inne preferencje ma on tylko w stosunku do dziewczyn). Czyż istnieje lepsza recepta na przeżycie na naszej małej planecie bez rujnowania jej zasobów?

Więcej można się dowiedzieć o dżentelmenie czytając tę książkę. Zapraszamy do *slow reading*. Tylko jedna uwaga: to książka genderowa, pokazująca świat i kulturę z męskiego punktu widzenia. Nie znaczy to, że nie powinny po nią sięgać panie: będzie ona dla nich cennym źródłem informacji o zagadkowych istotach dwunożnych zwanych mężczyznami.

1 (ang.) „To niemal definicja dżentelmena powiedzieć o kimś, że jest tym, który nigdy nie zadaje bólu” (J. H. Newman, *The Idea of the University*, wyd. polskie „Idea uniwersytetu”, tł. Przemysław Mroczkowski, Warszawa 1990). Pełne wyliczenie cech dżentelmena zajęło Newmanowi bitą stronę, co świadczy o tym, jak skomplikowanymi istotami są mężczyźni, a zwłaszcza dżentelmeni.

2 (ros.) „Dżentelmen to mężczyzna, który przed pocałowaniem kobiety w rękę wyjmując papierosa z ust”. Autorstwo tej definicji przypisuje się niekiedy Barbarze Streisand, ale bon mot ten był znany zanim jeszcze Barbara przyszła na świat.

1

PIENIĄDZE I PIERWSZA ĆWIARTKA

To będzie najślabszy rozdział w całej książce, bo nie lubię pisać o pieniądzach, ale musimy przez to przebrnąć.

Forma i treść

Kogo można nazwać dżentelmenem?

Wyobraźmy sobie układ współrzędnych. Niech osią odciętych będzie forma, a osią rzędnych treść. Cztery ćwiartki tego wykresu odpowiadają czterem stylom życia, które nazwać można: prolet, drobnomieszczanin, bobo i dżentelmen.

Czym się te style wyróżniają?

Proleci

Życie proletów jest pozbawione zarówno formy, jak i treści. Tragizm takiego życia, chętnie patroszonego w ekshibicyjnych widowiskach TV, może budzić współczucie, ale na szczęście prolet nie czuje bólu istnienia. Środkiem znieczulającym jest jego nihilizm (również estetyczny).

Kluczowa cecha proletów: bezwstydy.

Co założy prolet do fraka: muszkę ze złotego brokatu.

Drobnomieszczanie

Drobnomieszczanie to sól tej ziemi. My wszyscy z nich. Napisanie tej książki jest także przejawem drobnomieszczaństwa. Drobnomieszczanin lękliwie podgląda stojących wyżej od niego i stara się im dorównać, choć nie zawsze mu to wychodzi.

Kluczowa cecha drobnomieszczanina: lęk.

Co założy drobnomieszczanin do fraka: czarną muszkę.

Bobo

Bobo (od *bourgeois bohemian*, „mieszczańska cyganeria”, nazwa wprowadzona przez Davida Brooksa, publicystę „New York

Timesa”) wybiera zawsze to, co wymaga najmniej wysiłku i dlatego musi się nieźle natrudzić, aby ominąć te dziedziny życia, w których taki wysiłek jest wymagany. Totalna kontestacja jest dość męcząca, dlatego wygodniej jest być konformistą, ale zaznaczać przy tym, że do pewnych aspektów (tych trudniejszych) jest się nastawionym „krytycznie”. Bobo żyje pod „przymusem non-konformizmu” – jak to nazwał Ernst Bloch.

Kluczowa cecha bobo: lenistwo.

Co założy bobo do fraka? Bobo nie założy żadnej muszki.

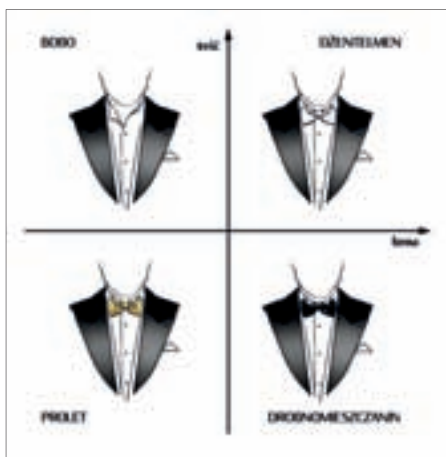
Przyjdzie w rozpiętej koszuli, obwieszczając wszystkim, że jest nastawiony krytycznie do tego sztywniactwa. Tak naprawdę, nie potrafi tej muszki zawiązać, a jest zbyt leniwy, żeby się tego nauczyć.

Dżentelmen

Pierwsza ćwiartka. Dżentelmen zna wszystkie reguły, dlatego może je łamać.

Kluczowa cecha dżentelmena: bez troska.

Co założy dżentelmen do fraka: białą muszkę.



Dżentelmen w układzie współrzędnych f-t.

Stylowo przez cały dzień

Każdy dzień rozpoczyna się w punkcie przecięcia osi wykresu f-t. Dokąd dotrzemy wieczorem? Książka ta objaśnia, jak poruszać się w pierwszej ćwiartce tego układu współrzędnych, zarezerwowanej dla dżentelmenów. Przepraszam wszystkie panie. Nie potrafiłem o nich napisać nic sensownego. Ich piękna i czaru nie można ująć w technologiczne reguły.

Pieniądze w życiu dżentelmena

Na świecie jest ponad dziewięć milionów tzw. HNWI (*High Net Worth Individuals*), czyli osób dysponujących wolnymi aktywami finansowymi o wartości powyżej jednego miliona dolarów, w tym 95

narki, a długość rękawów koszuli wyznacza długość rękawów marynarki. Dlatego przed wizytą na Savile Row należy udać się na Jermyn Street, gdzie mieszczą się pracownie koszul⁶. Najślawniejsza z nich, znajdująca się pod numerem 71–72, to Turnbull & Asser. Koszule zamawiali tam Winston Churchill, Sean Connery, Pablo Picasso i Ronald Reagan.

Przy szyciu koszul zwyczajowo zamawia się pół tuzina jednorazowo. Najpierw szyje się koszulę próbną, którą klient kilka razy nosi i spiera. Koszula próbna, po uwzględnieniu poprawek, jest podstawą do uszycia sześciu koszul w wersji ostatecznej. Tylko takie, szyte z wykrojów papierowych koszule w pełni zasługują na określenie „koszule miarowe”. Koszula wytrzymuje około 50 prań. Zakładając, że 75% dni w roku to dni „koszulowe” (reszta przypada na tiszerty i tym podobne), pół tuzina odpowiada akurat rocznemu zapotrzebowaniu.

Spotyka się – choć rzadko – koszule z przypinanymi kołnierzykami i mankietami. Takie wykonanie z dwoma kompletami kołnierzyków i mankietów kosztuje niewiele więcej od zwykłej koszuli, a ma trzy zalety:

- żywotność koszuli zwiększa się dwukrotnie (przecierają się zawsze najpierw mankiety, a wkrótce potem kołnierzyk);
- kołnierzyk i mankiety można osobno (lekką) krochmalić, a reszta koszuli pozostaje przyjemnie miękka;
- koszula z odpiętym kołnierzykiem i mankietami wygląda tak staroświecko i fascynująco męsko, że można to porównać tylko z goleniem się brzytwą, które również działa na kobiety.

⁶ Robiąc zakupy na Jermyn Street czy Savile Row, trzeba uważać, aby nie wylądować na Carey Street (niegdyś znajdował się tu Bankruptcy Court – sąd upadłościowy).



Afgański prezydent Hamid Karzaj w koszuli z kołnierzykiem mandaryńskim (Teheran, 24 maja 2009). Tom Ford, *creative director* w firmie Gucci, nazwał Karzaja „najelegantszym mężczyzną na świecie”. Jego strój to udane połączenie *ethnic fashion* z klasycznym krawiectwem męskim. Odzieżowo deklasuje swego rozmówcę, prezydenta Iranu Ahmadineżada. Wystarczy porównać buty. Krój garnituru bez komentarza.



Michael Douglas w oskarowej roli Gordona Gekko w filmie *Wall Street* (1987) w dwukolorowej koszuli z kołnierzykiem kent. Na potrzeby filmu uszyto dla niego 24 koszule miarowe ze szwajcarskiej i angielskiej bawełny. Ta na zdjęciu miała białe odkładane mankiety (tylko takie mankiety są dopuszczalne do koszuli bicolor) ze spinkami z złotego złota z monogramem GG (Gordon Gekko), choć złośliwcy twierdzą, że to po prostu zwykłe spinki od Gucciego.

Kołnierzyki

KOŁNIERZYK STÓJKOWY Z KLAPKAMI

Koszule z takimi kołnierzykami nosi się do fraka, żakietu z plastronem i smokingu. Uwaga: do kołnierzyka stójkowego z klapkami raczej nie zakłada się krawata. Dopuszczalny jest krawat do żakietu (zamiast plastronu), ale musi on być wtedy zawiązany na bardzo grubym węzeł.

KOŁNIERZYK MANDARYŃSKI

Do takiego kołnierzyka nie można nosić krawata ze względów czysto technicznych. Kołnierzyki takie nosi się najczęściej do marynarek z kołnierzem stójkowym typu *clerical coat*, które były swego czasu lansowane przez Eltona Johna.

Odmianą kołnierzyka mandaryńskiego jest kołnierzyk à la Wincenty Witos (bez stójki), spotykany dość często w *casual wear*.

KOŁNIERZYK KENT

Jest to najczęściej spotykany kołnierzyk (*turn-down collar*). Nadaje się do żakietu, alberta, stresemana, garnituru formalnego i garniturów typu *business outfit*. Nie powinno się go nosić do blezera, gdyż wygląda wtedy nudno i sztywniacko. Kent powinien być usztywniony za pomocą wyjmowanych listewek.

KOŁNIERZYK REKINA

Jest to odmiana kenta z bardzo silnie ściętymi rogami⁷. „Rekin” nadaje twarzy optymistyczny, uśmiechnięty wygląd i używany jest do rozjaśniania ponurych, twardych rysów. Ulubiony kołnierzyk Gerharda Schrödera i księcia Karola.

KOŁNIERZYK PIOTRUSIA PANA (*PETER PAN COLLAR*)

Jest to kent z zaokrąglonymi rogami, pasujący do *business outfit*. Nazywany jest tak-

⁷ Z kołnierzykiem rekina jest trochę jak z syfilisem, który Włosi nazywali chorobą francuską (*morbus gallicus*), a Francuzi chorobą neapolitańską (*morbus napolitani*). Kołnierzyki rekina nazywane są przez Amerykanów kołnierzykami angielskimi, a przez Francuzów kołnierzykami włoskimi.



Kołnierzyki rekin i kent.



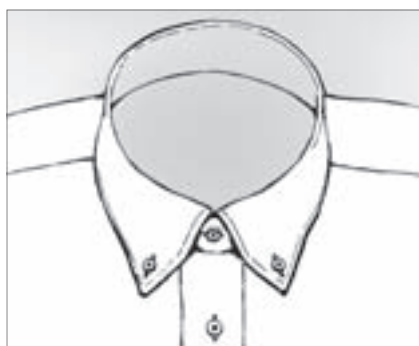
Kołnierzyk Piotrusia Pana i kołnierzyk patkowy.



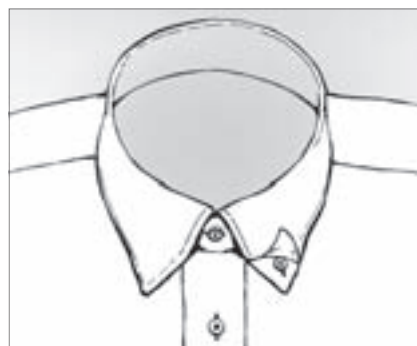
Kołnierzyk Piccadilly.



Szpilka do kołnierzyka (Gino Venturini).



Kołnierzyk *button-down* z otwartym zapięciem.



Kołnierzyk *button-down* z krytym zapięciem.

że kołnierzykiem klubowym. W Anglii zwany jest *Eton*, bo był noszony przez studentów tej uczelni, w Niemczech – *Bubi-Kragen* („kołnierzyk chłopczyka”). Dwukolorowa odmiana Piotrusia Pana (biały kołnierzyk do niebieskiej koszuli) nazywa się kołnierzykiem położonej. Kołnierzyk Piotrusia Pana nadaje się do *business outfit* i *city wear*. Kojarzony z giełdą, bankowością, lubiany w londyńskim City.

Kołnierzyk Piotrusia Pana w klasycznej wersji (jako kent z zaokrąglonymi rogami) ma chłopięcą, rozmarzoną nutę. Zmiękcza to wizerunek. Takie koszule nosił często austriacki polityk Alois Mock.

KOŁNIERZYK PATKOWY (*TAB COLLAR*)

Pod rogami takiego kołnierzyka znajduje się patka zapinana pod węzłem krawata na zatrask lub mały guziczek.

Dla osób występujących publicznie nie ma nic gorszego niż niezaciągnięty do końca węzeł krawata. Węzeł opada często przy wysokich kołnierzykach, stosowanych do optycznego skracania zbyt długiej i cienkiej szyi. Patka jest tu idealna, gdyż blokuje węzeł, eliminując radykalnie ten problem. W kołnierzyku patkowym jest mało miejsca na węzeł i dlatego krawat wiąże się na małe węzły, takie jak *four-in-hand*. Kołnierzyk ten pasuje idealnie do *business outfit* i do garniturów formalnych. Nie nadaje się do noszenia bez krawata!

KOŁNIERZYK PICCADILLY

Rogi tego kołnierzyka przytrzymywane są przewleczoną przez dziurki szpilką lub ozdobną agrafką. Szpilkę przewleka się pod węzłem krawata, a koniec szpilki zabezpiecza się nakrętką.

Kołnierzyki Piccadilly (zwane także *pin collar* lub *eyelet collar*) pojawiły się w 1910 roku wraz z modą na jedwabne koszule, których kołnierzyków nie można było krochmalić. Stosowane są one również w koszulach bawełnianych. Piccadilly ma te same zalety i wady, co kołnierz patkowy, ale do garnituru wizytowego się nie nadaje. Typowy *city-look*.

KOŁNIERZYK *BUTTON-DOWN*

Wylansował go w 1896 roku Amerykanin John Brooks (znana amerykańska firma Brooks Brothers). Zainspirowali go gracze w polo, którzy przypinali rogi kołnierzyków do koszuli, aby nie fruwały w czasie gry. Dzięki przypinanym rogom kołnierzyk ten nie musi (i nie powinien) być usztywniony. *Button-down* ma sportowy rodowód, więc całość tworzy dopiero ze sportowym mankietem (pojedynczy mankiet zapinany na dwa guziki) i z kontrafałdą na plecach. Natomiast koszule skrojone w stylu *business look* (mankiet na jeden guzik i dwie boczne pliski na plecach) mające kołnierzyk *button-down* są niestylowe. *Button-down* nadaje się do tweedowych marynarek i do blezera, bo oba te stroje mają sportowe konotacje.

☞ *Button-down* noszony do garnituru to jak wkładanie do garnituru adidasów.

Zwisający żałośnie jeden róg kołnierzyka to częsty problem, gdy nosi się koszule bez krawata. Kołnierzyk *button-down* (zwłaszcza taki z krytymi guzikami) zapobiega takim sytuacjom.

Mankiety

Są one – po kołnierzyku – najważniejszym elementem koszuli.

Koszule na miarę szyte są tak, że na ręce z zegarkiem mankiet jest luźniejszy. W koszulach konfekcyjnych zamiast tego stosuje się mankiety z dwoma guzikami. Mankiet na ręce z zegarkiem zapina się luźniej (na pierwszy guzik).

☞ Koszule z krótkimi rękawami – podobnie jak szorty – są dopuszczalne tylko w *casual outfit*. Koszul z takim rękawem nie powinno się w żadnym wypadku nosić pod marynarką. Wyjątek stanowi *dinner jacket*.

Po zdjęciu marynarki wygląda się jak strażnik miejski, a argumenty klimatyczne są łatwe do zbicia. Przedz się można spocić w dżinsach i w koszulce polo niż w koszuli z cienkiej bawełny Sea Island i ubraniu letnim z wełnki *supercento* od Lora Piany.

Rękaw przy mankiecie powinien być plisowany, a rozcięcie rękawa – zapinane na osobny mały guziczek. Najlepsze koszule poznaje się po tym, że dziurka od tego guziczka jest pozioma, a nie pionowa. Przy szyciu trudniej wtedy zgrać położenie guziczka i dziurki, ale za to taki guzik łatwiej się zapina. Brak guziczka w rozcięciu rękawa sygnalizuje konfekcję niskiej jakości.

Kieszenie

Kieszenie w koszulach pojawiły się wtedy, gdy zaczęto nosić garnitury bez kamizelek i zdejmować marynarki.

☞ Wszelkie koszule przeznaczone do strojów formalnych (od fraka do garnituru wizytowego) nie powinny mieć kieszeni. Można też przyjąć jako regułę, że koszula z odkładanymi mankietami – nawet noszona do marynarki sportowej – nie powinna mieć kieszeni.

Przy koszulach ze wzorzystych materiałów o jakości wykonania świadczy dopasowanie wzorów tak, aby kieszeń była niemal niewidoczna na tle koszuli.

Zapięcie

☞ Guziki w ubiorach męskich mają zawsze cztery dziurki i powinny być przyszyte na krzyż.



Dziurki na guzik w rozcięciu rękawa koszuli. Na górze koszula konfekcyjna, na dole miarowa.

Dwudziurkowe guziki zarezerwowane są dla pań. Dotyczy to nie tylko guzików od koszul (nawet tych najmniejszych stosowanych do zapinania rozcięć rękawów lub przypinania rogów kołnierzyków), ale i guzików przy marynarkach, płaszczach itd. Ta stara tradycja wywodzi się stąd, iż przy męskich zajęciach, takich jak na przykład łowy czy wojaczka, guziki były narażone na przecięcia i dlatego musiały być wyjątkowo solidnie przyszyte.

Wyjątkiem od powyższej reguły są trzydziurkowe guziki istniejącej od 1881 roku firmy bieliźniarskiej *van Laack*.

Średnicę guzików wyraża się w liniach (*ligne*), skrót L, zgodnie z tradycją z IX wieku.

Linia guzikowa to 1/40 cala. Klasyczna męska koszula ma zapięcie na guziki 18L (czyli guziki o średnicy 11,4 mm), a guziczki w rozcięciu rękawów i guziczki służące do przypinania rogów kołnierzyka mają 14L (8,84 mm średnicy).

Guziki do koszuli dobrej jakości powinny być wykonane z macicy perłowej. Sprawdza się to stukając lekko guzikiem o zęby – macica perłowa daje metaliczny odgłos w odróżnieniu od głuchego stuknięcia guzika z tworzywa. Guziki z macicy perłowej najwyższej klasy mają grubość powyżej 3,5 mm. Z macicy perłowej wykonuje się też guziki kolorowe (na przykład brązowe lub czarne).

Koszula jest zapinana z reguły na siedem guzików. Ostatnia dziurka na dole powinna być pozioma, co zapobiega samoczynnemu rozpinaniu się koszuli na brzuchu.

Zwykle guziki od koszuli mają charakter bieliźniany i nie powinny być eksponowane.

☞ Jeśli koszula przeznaczona jest do noszenia z muszką, to powinna mieć zapięcie kryte (*fly front*) albo – jak w przypadku koszuli frakowej czy też smokingowej – dziurki do guzików jubilerskich.

Do smokingów nosi się koszule z miękkim gorse. Jest on tylko lekko usztywniony drobnymi pliskami (*pleated front*). Koszule z riuszkami (*ruffle front*) zarezerwowane są dla szolbiznesu.

Plecy

Każdy człowiek ma ramiona nierównej wysokości (różnica wynosi od jednego do dwóch centymetrów, u praworęcznych prawe ramię jest niższe). Dzielone karczki (pionowy szew z tyłu przez

środek karczka), spotykane w koszulach szytych na miarę, uwzględniają ten fakt. Dopasowanie wzorów w tym miejscu jest dla krawcy szczególnym wyzwaniem, a dzielony karczek niezbitym dowodem, że ma się do czynienia z koszulą dobrej klasy.

Plecy koszul formalnych powinny mieć dwie boczne pliski, a plecy koszul sportowych powinny mieć środkową kontrafałdę zewnętrzną, dającą większą swobodę ruchów.

Dół koszuli

Zbyt krótkie koszule mają tendencję do wyłączenia ze spodni. Koszuła powinna być tak długa, żeby można było schwycić w kroku jednocześnie jej przednią i tylną część. Aby jednak tak długa koszula nie wypychała w podejrzany sposób spodni, z przodu jest ona krótsza niż z tyłu (do zawinięcia szynki trzeba więcej materiału niż do zawinięcia kielbasy, jak z porozumiewawczym uśmiechem wyjaśniają krawcy koszulowi).

Postawianiu krągłych, wypchanych bioder zapobiegają natomiast dwa boczne rozcięcia, które wykończone są trójkątnymi wstawkami (godetami). Manufaktura koszul Thomas Pink z Jermyn Street z godetów tych (u Pinka zawsze różowych) uczyniła swój znak firmowy, nawiązując w ten sposób do nazwiska założyciela firmy.

Różowy uważany jest obecnie za kolor kobiecy; na różowo ubiera się niemowlęta dziewczynki, żeby je odróżnić od ubranych na niebiesko chłopców. Do około 1920 roku było jednak na odwrót: róż, jako nieco złagodzoną wersję agresywnej czerwieni, uważano za kolor męski (taki kolor miała na przykład elegancka bielizna noszona przez Winstona Churchilla), a czysty i łagodny błękit, symbolizujący Matkę Boską, uważano za kolor kobiecy.

Koszule wykończone są na dole szwem zakładkowym (za wyjątkiem koszul do konnej jazdy, które są tylko obręzione, gdyż grube szwy powodowałyby bolesne otarcia).

Szwy

Obiecująca dobrą jakość metka koszuli konfekcyjnej nie zawsze tej obietnicy do-

trzymuje. Łatwo jednak to sprawdzić, oglądając od lewej strony miejsce, gdzie pod pachą schodzą się szwy. Wszystkie szwy powinny być płaskie, a nie z obrzuconymi krawędziami.



Karczek. Na górze koszula konfekcyjna, na dole miarowa.

Kolejnym testem jest przyłożenie miarki centymetrowej do dowolnego ścięgu (na przykład na kołnierzyku) i policzenie ilości wkluc na centymetr. Dobra jakość zaczyna się od siedmiu – ośmiu wkluc, wysoka jakość to dwanaście wkluc na centymetr szwu.

Tkaniny koszulowe

Podczas wizyty u krawcy koszulowego przede czy później nadchodzi moment prezentacji tkanin. Książeczki z próbkami nie pozwalają na pełną ocenę, tkaninę trzeba zobaczyć i dotknąć w całości. Tu nie powinno być kompromisów jakościowych, bo koszula jest najbliższa ciała.

Jeśli krawiec oferuje tkaniny z szerokich bel, to powinny zadzwonić dzwonki

alarmowe. Tkaniny koszulowe wysokiej jakości tkane są na wąskich krosnach o szerokości 90 cm!

Nie trzeba umieć odróżniać oksfordu od panamy czy pinpointa, ale rzut oka na metkę nie zaszkodzi.

Przed wszystkim trzeba sprawdzić, czy do tkania użyto nici skróconej z dwóch cieńszych nitki. Taka tkanina nazywa się *two-ply*. Jeśli na metce nie ma takiego oznaczenia, to niemal na pewno jest *single-ply*. Producent nie omieszka się pochwalić, że chodzi o *two-ply*, bo taka tkanina jest znacznie przyjemniejsza w dotyku od materiałów typu *single-ply* używanych do produkcji masowej konfekcji.

Swiss made na metce oznacza, że dalsze sprawdzanie nie jest właściwie potrzebne. Podobnie jak brytyjskie tweedy czy cienkie włoskie wełny, szwajcarskie tkaniny bawełniane to synonim najwyższej światowej jakości i nie ma ryzyka, że natrafi się na coś gorszego, bo przy tych kosztach robocizny po prostu nie opłaca się produkować masówki.

Szwajcarskie koszulówki najwyższej klasy tkane są z Sea Island. Ta najlepsza



Godet (koszuła szyta na miarę). Widoczna jest różnica długości pomiędzy przodem a tyłem koszuli.

bawełna na świecie ma włókna o długości dochodzącej do 55 mm.

Jedwab pozostaje suchy w dotyku nawet wtedy, gdy wchłonie dużo wilgoci (do 10% swej wagi). Nie może się on jednak mierzyć, ani pod względem chwytu i optyki, ani pod względem właściwości użytkowych, z bawełnianym szwajcarskim batystem. Koszule jedwabne są poza tym nieco orientalne w stylu, co nie każdemu odpowiada.

Indywidualny dobór kroju koszuli

Dobierając wysokość stójki i szerokość kołnierzyka można korygować optycznie wygląd twarzy. Do szczupłej twarzy pasuje wysoka stójka, a do masywnej – niska. Zbyt długą szyję można optycznie skrócić szerszym kołnierzykiem.

Mając pełną twarz, nie powinno się nosić kołnierzyków Piotrusia Pana.

Krótkie ręce będą wyglądały na dłuższe, gdy spod rękawa marynarki będzie wystawał nieco dłuższy mankiet koszuli.

Prasowanie koszul

Koszule prasuje się na wilgotno (bez pary). Równomierną wilgotność koszuli osiąga się przez włożenie spryskanej wodą koszuli na kilka godzin do plastikowego worka. Rękawy nie powinny mieć zaprasowanych kantów (prasuje się je na wąskich deskach, zwanych rękawnikami). Tak uprasowane koszule przechowuje się na wieszakach. Na podróż rękawy prasuje się z kaniem i koszulę odpowiednio składa. Ciemne koszule prasuje się po lewej stronie, aby się nie wyświecały.

Sztywne przodki koszul frakowych natryskuje się krochmallem syntetycznym w sprayu i prasuje się je po lewej stronie, aby nie żółkły. Operację tę powtarza się kilka razy, aż przodek uzyska odpowiednią sztywność. W podobny sposób usztywnia się odpinane mankiety i kołnierzyki frakowe.

Bielizna

Bielizna męska – podobnie jak i pozostałe elementy męskiej garderoby – od ponad 100 lat niewiele się zmieniła.

Moda na długie spodnie zamiast kombinacji „spodnie do kolan plus pończochy” wprowadzona za czasów rewolucji francuskiej przez sankiulotów sprawiła, że i bielizna musiała się do tej zmiany dostosować. Do końca XIX wieku noszono (również latem) długie kalesony z cienkiego płótna wiązane w kostkach na tasemki, które lubiły się rozwiązywać i wychodzić ze spodni. Należy pamiętać, że w owych czasach ubrania nie były nigdy prane, bo nie było pralni chemicznych, i bieliznę noszono po to, aby

ubranie nie brudziło się od kontaktu z ciałem. Z początkiem XX wieku, kiedy pralnie chemiczne się rozpowszechniły (pierwszą pralnię używającą jeszcze terpentyny założył w Paryżu Jolly Belin około 1825 roku), kalesony zastąpiono białymi bawełnianymi lub jedwabnymi spodenkami o krótkich nogawkach, które dziś nazwalibyśmy bokserkami i których krój do dziś niewiele się zmienił.

Jak wykazują badania, 70% męskiej bielizny kupują kobiety. Ta okoliczność, a także naturalne zainteresowania badawcze kobiet w tej dziedzinie sprawiają, że to właśnie one są największymi specjalistkami w dziedzinie męskich majtek. Można tu wymienić przykładowo Birgit Engel, ekspertkę rangi światowej, która w swojej książce, poświęconej wyłącznie męskim majtkom, na 141 stronach wnikliwie analizuje różnice pomiędzy slipami, pantami, stringami, tangami czy jockstrapami, a także z pasją badawczą przedstawia wpływ kroju na funkcję *push-up* tylnej bądź przedniej części męskiego ciała.

Prawdziwy džentelmen z wyrozumiałością odnosi się do tych damskich zainteresowań, ale jednocześnie zachowuje czujność, gdyż ogromna większość takich kreacji jest sprzeczna z kanonami klasycznej męskiej elegancji. Przy braku czujności można do-



Jockstrap.

stać na imieniny od dziewczyny na przykład jockstrapa. Z dwojga złego już lepiej dostawać wybierane według damskich gustów krawaty!

Jockstrap jest podobny do stringów, ale ma dwa cienkie paski po bokach, zamiast jednego środkowego, wrzynającego się w mały higieniczny sposób. Jest to moda wiktoriańska, choć dziś widuje się jockstrapy głównie na paradach miłości. Oglądając XIX-wieczne plażowe zdjęcia panów w obcisłych trykotowych kostiumach bez podszewki, często zastanawiamy się, jak radzili oni sobie ze zjawia-



Klasyczne bokserki: przód, tył typu *frenchback*, tył typu *tieback*.

skiem, które – jak na złość – występuje w niezawodny sposób na plaży, podczas gdy w sypialni bywa z tym różnie.

Otóż pod trykotowy kostium wkładano właśnie uszytego z mocnego płótna jockstrapa, który w połączeniu z solidnymi bocznymi paskami umożliwiał opanowanie sytuacji.

Jockstrapy nosi się także przy uprawianiu sportów walki takich jak kickboxing, Muay Thai czy MMA (*Mixed Martial Arts*). Mają one wtedy z przodu zapinaną na rzepy kieszeń, w którą wsuwa się odpowiednio ukształtowaną metalową miseczkę chroniącą przed skutkami kopnięcia w krocze. W Polsce takie sportowe jockstrapy nazywa się suspensorami, co jest nieścisłe, bo suspensorów używa się w medycynie; służą one – jak sama nazwa mówi – do podtrzymywania, a nie do ochrony, i mają – w odróżnieniu od jockstrapów otwór na penisa, żeby można było łatwo oddawać moc.

Generalnie dżentelmen nosi miarowe bokserki, szyte u koszulowego krawca. Tam jest duży wybór tkanin, tam można od razu wyhaftować monogram. Dżentelmeni nie stosują gumek – to drobnomieszczańskie. Obwód w pasie reguluje się za pomocą guzików (tzw. *frenchback*) lub wiązanej tasiemki (tzw. *tieback*). Obie wersje mają z przodu po trzy guziki i dwie pliski (oczywiście *reversed pleats*, zgodnie z regułą stylistyczną opisaną przy omawianiu spodni). Klasyczne kolory to białe i jasnoniebieski, tzw. *oxford blue* (tkanina o tym kolorze jest często używana na koszule), a najlepiej białe-niebieskie paski.

Spodnie bez plisek w pasie, takie jak džinsy, są zbyt obcisłe, aby nosić pod nimi bokserki. Tu nadają się różnego rodzaju slipy z dzianiny bawełnianej. Za najbardziej ekskluzywną uchodzi bielizna szwajcarska Zimmerli.

A co ze skarpetkami? Ogólna zasada – obowiązująca również dzisiaj – mówi, że nawet przy podciągniętych nogawkach nie mogą być widoczne gołe łydki. Wykonywanie wygodnych ściągaczy w wyrobach dzianych nie było dawniej technicznie opanowane i dlatego dżentelmeni do bokserów nosili ciemne bawełniane pończochy, które trzymały się na specjalnym pasku do pończoch. W ten sposób elegancki mężczyzna nawet po zdjęciu spodni wyglądał bez zarzutu i nie odślaniał ani centymetra gołego ciała.

Takie długie pończochy były jednak kosztowne i dlatego klasy średnie zadowalały się mniej eleganckimi skarpetami przypinanymi do podwiązek noszonych pod kolanami.

Dziś, w epoce lycry wykonanie ściągacza nie stanowi problemu i dlatego pasków do pończoch się już oczywiście nie nosi, ale długość skarpet nadal decyduje o elegancji.

☞ Dżentelmen nosi tylko skarpetki mające tzw. *executive length*, czyli, mówiąc po ludzku, półkolanówki (pośrednia długość pomiędzy kolanówkami a zwykłymi skarpetami). Do wieczorowych strojów formalnych nosi się półkolanówki jedwabne, do dziennych strojów formalnych półkolanówki z egipskiej bawełny lub – na chłodniejsze dni – z kaszmiru.

Skarpetki, podobnie jak szelki i bieliźniane guziki koszulowe, nie powinny być eksponowane.

Stosując orientacyjną regułę, że skarpetki powinny mieć kolor pośredni pomiędzy kolorem spodni a butów i nie powinny mieć wzorków, nie można popełnić żadnego stylistycznego błędu.

„*Above everything, don't wear white socks!*” zaklinała Emily Post⁸. W Polsce uczepiono się tego zakazu, uznając go za jeden z dogmatów *savoir-vivre*'u, podobnie jak zakaz jedzenia ryby czy szparagów nożem. Wszystkie te reguły nie są słuszne: białe skarpetki noszone do chinos i mokasynów nie są niczym zdrożnym, ryba jada się nożem (do ryb), a i szparagi można jeść nożem i widelcem.

☞ Nie nosi się nigdy skarpetek do sandałów, można ich nie nosić do mokasynów oraz do zamszowych loafersów.

Marynarki

Zapięcie

Marynarki jednorzędowe z kołnierzem stojkowym mogą mieć nawet siedem guzików. Taki model, zwany *clerical coat*, *Nehru-coat* lub *Dr. No-coat* był, jak już wspominaliśmy, swego czasu lansowany przez Eltona Johna.

Klasyczne marynarki jednorzędowe mają dwa lub trzy guziki. Dla niskich, szczupłych mężczyzn lepsze jest zapięcie trzyguzikowe, wysocy i masywni lepiej wyglądają w marynarkach zapinanych na dwa guziki.

W marynarkach dwurzędowych pierwsza liczba oznacza łączną ilość guzików, a druga – liczbę guzików funkcjonujących. Wybierając sposób zapięcia marynarki dwurzędowej, powinno się go dostosować do typu sylwetki.

⁸ (ang.) „Nade wszystko nie noś białych skarpetek!”

☞ W jednorzędówkach nie należy zapinać dolnego guzika. Jest to żelazna zasada męskiej mody datująca się już od czasów króla Edwarda VII. Dotyczy ona zarówno marynarek, jak i kamizelek. Niezapięty dolny guzik dodaje sylwetce harmonii, jest rodzajem entazis⁹ w architekturze męskiego ubioru.

Link-button to właściwie dwa guziki połączone cienkim sznureczkiem długości kilku centymetrów. Guziki te wpina się do dziurek znajdujących się na obu brzegach marynarki, a sznurerek przebiega pod spodem. Przy takim zapięciu brzegi marynarki nie zachodzą na siebie, tylko stykają się *bord-à-bord* („brzeg w brzeg”).

Guziki przy rękawach

Rozcięcia przy rękawach marynarki zapinane są z reguły na cztery guziki (standard *Savile Row*). Sposób wykończenia dziurek jest miarą jakości marynarki. W marynarkach konfekcyjnych dziurki nie są przecinane, aby można było zmieniać długość rękawów.

Guziki mogą być przyszyte „w całuski” (jeden guzik styka się z drugim). Przyszywanie na zakładkę (jeden guzik zachodzi na drugi) nie mieści się w kanonach klasycznej elegancji.

Dla krawców włoskich rozpinane cztery guziki to oczywistość. Krawcy angielscy szyją najczęściej tak, że rozpinane są tylko dwa pierwsze guziki. Angielscy dżentelmeni chcieli w ten sposób zaznaczyć, że mają marynarki na miarę, których rękawy można rozpinąć, ale jednocześnie nie są chirurgami¹⁰, którzy wykorzystywali możliwość rozpinania wszystkich czterech guzików przy myciu rąk i zabiegach.

Czy powinno się w ogóle nosić rozpięte guziki przy rękawach?

Prolet będzie nosił guziki zawsze rozpięte, żeby wszystkim pokazać, że ma bardzo drogi garnitur.

Drobnomieszczanin pod żadnym pozorem nie będzie rozpiął tych guzików, żeby nie wyjść na proleta.

Dla dżentelmena od pokoleń, który nigdy w życiu nie nosił innych ubrań niż miarowe, rozpinane guziki przy rękawie to oczywistość. W związku z tym będzie on je traktował jak każde

inne zapięcie i korzystał z niego w miarę potrzeby. Taka potrzeba występuje często przy zmianie zegarka. Do jednych krawatów lepiej pasuje zegarek z żółtego złota, do innych zegarek z białego złota lub platyny. Jedne zegarki (te z dużą ilością komplikacji) są masywniejsze, inne bardzo cienkie. Jeśli zmieniliśmy zegarek na grubszy, to wygodnie jest nosić rozpięty pierwszy guzik na ręce z zegarkiem, żeby łatwiej było odczytywać czas.

Podobna sytuacja występuje przy trzyguzikowej jednorzędówce. Jeśli mamy akurat wypchane kieszenie na piersi, wygodniej jest nosić górny guzik rozpięty i nie jest to wcale mniej ani bardziej eleganckie od zapiętego guzika. Jedynym guzikiem, który ze względów symbolicznych zawsze powinien być rozpięty, jest dolny guzik zapięcia marynarki jednorzędowej.

Butonierka

Dla eleganckiego mężczyzny to jedna z najważniejszych dziurek. Umberto Angeloni, szef włoskiej firmy krawieckiej Brioni, poświęcił jej całą książkę. Butonierka to dziurka w klapie marynarki służąca do noszenia tzw. zieleni maskującej. Do żakietu wybiera się najczęściej białą chryzantemę, do innych strojów formalnych i nieformalnych nosi się czerwone lub białe goździki, niebieskie bławatki lub białe gardenie. Zaletą goździków jest to, że wolno więdną. Kwiatków nie nosi się do gali orderowej.

☞ Wieczną hańbą okrywa się natomiast mężczyzna, który sobie kwiat do kłapy przypina. Jest to tzw. korsaż, zarezerwowany dla pań. Pamiętajmy o prostej regule: mężczyzna zawsze wkłada do dziurki.

Reguła ta działa i w drugą stronę. Dammom nie przystoi wkładanie do dziurek jakichś przedmiotów, dlatego damskie żakiety zwyczajowo nie mają butonierek. Jeśli męska marynarka nie ma dziurki w rewersie, to najwidoczniej była szyta przez damskiego krawca. Dodajmy, że panie przypinają sobie korsaż do lewej (a nie do prawej) kłapy.

Marynarki miarowe z Savile Row mają tradycyjnie butonierkę o długości 1 cala, czyli 29 mm. Szczególnie pracochłonne jest wykonanie dziurki w pokrytej jedwabiem klapie fraka czy dwurzędowego smokingu. Obok jakości wydziergania liczy się także położenie dziurki (powinna być równoległa do górnego brzegu kłapy) i kolor nici. W marynarkach wzorzystych powinien to być kolor będący wypadkową kolorów materiału. Jeśli smoking ma kłapy szalowe, butonierki się nie stosuje. Pod klapą marynarki



Rozpinany rękaw marynarki. Warto zwrócić uwagę na ręcznie obrębane dziurki (najwyższa klasa elegancji). Guziki nie muszą być obciążane, jak w tym przypadku. Mistrz krawiecki Roman Wiśniewski, Norymburga.

⁹ *Entazis* (gr.) – lekkie wybrzuszenie trzonu kolumny, zwłaszcza poniżej środka jej długości, nadające jej harmonijny kształt.

¹⁰ Chirurdzy („cyrulicy”) długo nie byli uważani za dżentelmenów. Do dziś w Anglii doktora nauk medycznych tytułuje się Dr Smith, ale jeśli jest chirurgiem, to tylko Mr Smith.

powinna znajdować się szlufka do kwiatów (*flower keeper*) przytrzymująca łodygę noszonego w butonierce kwiatu. To jeden z tych niewidocznych detali, które odróżniają ubranie miarowe od konfekcji.

Jakość wykończenia dziurek na guziki najlepiej świadczy o klasie ubrania. Butonierka to najbardziej widoczny detal marynarki, podsuwany niemal pod nos rozmówcy, i dlatego, nawet gdy chwilowo jest bez kwiatka, wiele mówi o właścicielu ubrania. Wydzierganą ręcznie dziurkę natychmiast się rozpoznaje. Taka dziurka świadczy o tym, że mamy do czynienia z szytym na miarę ubranem wysokiej klasy (ubrania gorszej klasy mają dziurki obszywane maszynowo). Ubranie z Savile Row poznaje się po tym, że butonierka nie ma oczka (nie ma kształtu dziurki od klucza), tylko jest prosta.

Pięknym zwyczajem, nawiązującym do starożytnego wieńczenia się biesiadników różami, jest noszenie kwiatów na przyjęciach. Może to mieć formę kotyłona kwiatowego: przy wejściu wręcza się paniom kosaże, a panom kwiaty do butonierek. Pary przy stole lub w tańcu mogą się kojarzyć według gatunku kwiatów.

Można także ustawić maleńkie wazoniki z kosażami i kwiatkami przy każdym nakryciu. Kwiaty takie wkłada się do butonierki, siadając przy stole.

☞ Miniaturowe logo firmy noszone w klapie sygnalizuje: „jestem pracownikiem najemnym, a nie dżentelmem”. Nawet jeśli *corporate dressing code* takiej miniaturki wymaga, noszenie jej poza pracą jest nieeleganckie, podobnie jak posługiwanie się prywatnie służbowymi wizytówkami. Dopuszczalne jest natomiast noszenie w klapie odznak organizacyjnych.

Wszelkie identyfikatory z nazwiskiem używane na kongresach i innych tego typu spotkaniach nosi się przypięte do prawej, a nie do lewej kłapy (po prawej stronie są też naszywki lub tabliczki z nazwiskiem na mundurach wojskowych). Podyktowane jest to wygodą – podając komuś rękę, eksponuje się prawą stronę ciała, co ułatwia odczytanie nazwiska.

Rozcięcia

Tylne rozcięcie, zwłaszcza w połączeniu ze skośnymi kieszeniami, wcięciem w pasie i lekkim rozkloszowaniem dołu, to typowa, wygodna marynarka do jazdy konnej. W mieście siodła się nie używa. Tylne rozcięcie nie pełni już zatem funkcji użytkowej – pozostaje tylko hołdem złożonym tradycji.

Ma ono w mieście swoje minusy – każde sięgnięcie ręką do kieszeni odsłania mało atrakcyjne widoki, choć z drugiej strony trzeba pamiętać, że perorowanie z rękami w kieszeniach uchodzi w Europie za aroganckie.

Rozcięcie tylne wymaga dodatkowego nakładu pracy, ale jest lubiane przez producentów konfekcji, gdyż dzięki niemu ten sam rozmiar marynarki pasuje na osoby o różnym obwodzie w biodrach. Niestety z nieco szerszymi biodrami paradują potem z ponętnie rozchylnym tylnym rozcięciem, nawet nie zdając sobie z tego sprawy.

Dwurzędowe marynarki mają poły silnie zachodzące na siebie. Przy siedzeniu poły te nie mogą rozejść się na boki i marynarka wyrzusza się. Zapobiegają temu rozcięcia boczne.

Rozcięć nie stosuje się w marynarkach letnich, niemających pełnej podszewki.

Z rozcięciem (rozcięciami) czy bez? Jest to kwestia wyboru.

Liczby są bezlitosne. 42% kobiet spogląda najpierw na męskie pośladki, 39% na twarz, a 19% na dłoń¹¹. Dżentelmen przy zdrowych zmysłach nie będzie wprawdzie wpadał w kompleksy, gdy nie

ma pośladków jak George Clooney w *Solaris* i nie będzie biegał z tym problemem po chirurgach plastycznych, ale po co psuć to, co Bozia dała, a siłownia ostatecznie uformowała?

Marynarka z bocznymi rozcięciami zamienia nawet najpiękniejsze kształty w kwadratowy „kufer z klapą”. Lepsze jest już rozcięcie tylne, o ile oczywiście marynarka jest szyta na miarę i rozcięcie nie rozchyła się.

Jeśli zależy nam tylko na wygodzie i musimy spędzać dzień na wielogodzinnych posiedzeniach, to marynarka z bocznymi rozcięciami jest prawidłowym wyborem. Jeśli natomiast chcemy



Tweedowa dwurzędówka z pojedynczą dziurką w klapie (prawidłowo!). Na tym zdjęciu widać, jak dominującym akcentem jest butonierka. Ładna krata (Holland & Sherry).

¹¹ Badanie niemieckiego instytutu GEWIS dla magazynu *Fit for Fun*.

dobrze wyglądać, to, na litość boską, żadnych rozcięć! Nie ma reguł, które by do tego zmuszały. Obowiązuje tylko jedna:

☞ Marynarka dwurzędowa nie może mieć tylnego rozcięcia.

Jeśli nadal upieramy się przy rozcięciach bocznych, to lepiej już mieć dwurzędówkę, bo w niej efekt grubego „kufra” jest częściowo kompensowany przez ostre rewery poszerzające w ramionach.

☞ Każde rozcięcie obniża uroczysty, formalny charakter ubioru o jeden odcień i dlatego ani smoking, ani marynarka od garnituru wizytowego nie powinny mieć żadnych rozcięć.

Plecy

Do fraka, żakietu i alberta plecy kroi się „w trójkę”. W niektórych marynarkach sportowych stosuje się skomplikowane kroje z karczkiem, kontrafałdą itd., ale większość marynarek ma krój pleców z pojedynczym szwem przez środek.

Linia kołnierza marynarki powinna przebiegać pół centymetra poniżej brzegu kołnierzyka koszuli, a rękaw marynarki powinien być o jeden centymetr krótszy od rękawa koszuli.

Marynarka nie może odstawać i powinna zakrywać zewnętrzny brzeg kołnierzyka koszuli. Jeśli kołnierz marynarki zakrywa całkiem kołnierz koszuli, to znaczy najczęściej, że źle skrojono koszulę – ma ona z tyłu za wąski kołnierz. Jest to dość częsta wada. Gdy kołnierz jest zbyt wąski, to krawat wystaje spod niego z tyłu, a gdy źle skrojono stójkę kołnierzyka, węzeł krawata – mimo prawidłowego zawiązania – stale opada odsłaniając pierwszy guzik koszuli.

Plecy powinny być skrojone tak, aby za rękawem tworzyła się fałda zwana „łopatką”. Pozwala ona na większą swobodę ruchów. Pracownicy ochrony mają często marynarki ze specjalnie powiększoną, zaprasowaną „łopatką” (jest to tzw. fałda golfowa, inaczej mieszkowa).

W filmach źle skrojona marynarka jest często strojem arysty. Przykładem może być *Casablanca*, gdzie fatalnie wszyte rękawy marynarki signora Ferrari kontrastują z nienagannie skrojonymi ubiorami pozytywnych bohaterów: Victora Laszlo i Ricka Blaine’a, czyli samego Bogarta.

Kieszenie

Klasyczny garnitur jednorzędowy ma 16 kieszeni. Sama kamizelka ma cztery kieszonki. Lewa dolna była tradycyjnie zarezerwowana na zegarek kieszonkowy, a prawa dolna na kluczyk do jego nakręcania; w lewej górnej nosi się najczęściej wizytownik, a w prawej górnej otrzymane wizytówki. Wewnętrzna kie-

szeń marynarki po prawej stronie jest przeznaczona na chustkę do nosa (zgodnie z zasadami *savoir-vivre*’u chustki nie wolno trzymać w prawej ręce). Do wewnętrznej kieszeni marynarki po lewej stronie pasuje pierśówka lub portfel (o ile nie nosi go pracownik ochrony). Wewnętrzna kieszonka marynarki po lewej stronie przeznaczona jest na pióro i ołówek automatyczny do pisania na kartach wizytowych. W prawej zewnętrznej kieszeni marynarki (w której nosi się banknoty spięte klamrą) jest w środku mała wewnętrzna kieszonka, czyli tzw. bilonówka. Wewnętrzna kieszonka marynarki poniżej pasa, po lewej stronie, wykorzystywana jest na zaskórniaki i tzw. *kompromat* (karteczki z poufnymi adresami i telefonami). W spodniach, ukryta w pasku po prawej stronie, jest kieszeń zwana zegarówką, w której dżentelmeni przechowują najczęściej prezerwatywy. W prawej kieszeni spodni nosi się klucze. Kieszonka na poszetkę – wiadomo. Pozostałe kieszenie garnituru nie mają stałego przydziału.

Garnitury gangsterów z okresu prohibicji umożliwiały noszenie rewolweru smith & wesson kaliber .38 w jednej kieszeni i grubego portfela w drugiej, bez deformowania sylwetki. Od tych czasów w doborze materiałów i konstrukcji marynarki nastąpiły jednak ogromne zmiany. Tam, gdzie dawniej stosowano ciężkie wełny dostosowane do ogrzewania kominkowego, wywatowane ramiona, a cały przód marynarki uszyty w „półpancerzem” z włosianki, dziś nosi się cieniutkie supercenta o gramaturze nawet poniżej 280 g/m², w połączeniu z wkładami barkowymi o symbolicznej grubości. W takiej marynarce nawet tytanowy Centurion czy inna tego typu karta kredytowa wypycha kieszeń!

Zmusza to do ostrej selekcji przedmiotów przeznaczonych do noszenia przy sobie. Oprócz karty kredytowej wystarcza klamra na drobne banknoty i trochę bilonu w bilonówce. Portfel jest *out*, powinien go nosić pracownik ochrony.

Kieszenie są ważnym elementem architektonicznym odzieży. Weźmy na przykład kieszeń na poszetkę, czyli brustaszę, jak mówią starzy mistrzowie igły. Moglibyśmy przysiąc, że jej wykończenie w postaci listwy jest poziome. Jeśli jednak włożymy marynarkę sztytą przez fachowca i przyłożymy do listwy poziomice, przekonamy się, że tak nie jest. Niewidzialny na pierwszy rzut oka skos powoduje, że marynarka nabiera dynamiki.

Włoscy krawcy idą jeszcze dalej: boczne krawędzie listwy tej kieszeni nie są równoległe i listwa ta przypomina kształtem łódkę, a u krawców neapolitańskich nawet „pokład” tej łódki jest trochę wygięty. Oczywiście są to bardzo subtelne odkształcenia.

Dobrzy krawcy znają wiele takich optycznych tricków. Na przykład każdy sądzi, że marynarka ma taką samą długość („śmigie” – jak mówią krawcy) z przodu i z tyłu. I znów pozio-

mica (najlepiej laserowa) wyprowadzi nas z błędu. Lekkie wydłużenie marynarki z przodu sprawia, że sylweta jej właściciela wydaje się bardziej dynamiczna.

Marynarki w stylu angielskim mają boczne kieszenie cięte skośnie, co nadaje im lekko sportowy charakter. Zdecydowanie sportowy charakter mają natomiast kieszenie nakładane i dlatego stosuje się je tylko w marynarkach sportowych i w blezerze.

Roboczo-sportową nutę mają też patki przy bocznych kieszeniach marynarek. Takie wykończenie jest odpowiednie dla garnituru konferencyjnego, gdyż jest to w pewnym sensie strój roboczy, natomiast

☞ Patki przy kieszeniach w garniturze wizytowym czy smokingu są niedopuszczalne.

Spodnie

Nogawki

Krój spodni zmienia się w zależności od mody, ale ogólne reguły pozostają niezmiennie: przy przeciętnych rozmiarach szerokość nogawki na dole powinna wynosić dwie trzecie długości buta. Przy dużych rozmiarach butów reguły tej nie przestrzega się, gdyż spodnie byłyby wtedy zbyt obszerne. Mankiety wynaleźli Anglicy. W deszczowym klimacie praktycznie było podwinąć spodnie, aby ich nie zabłocić. Francuzi, kierując się anglomanią, zaczęli to naśladować w myśl zasady: „Gdy w Londynie pada, w Paryżu podwija się nogawki”.

Mankiety stosuje się najczęściej w garniturach dwurzędowych. Są one akcentem sportowym i dlatego

☞ Mankietów nie stosuje się przy spodniach do fraka, smokingu, żakietu, alberta lub ubrania wizytowego.

Spodnie powinny sięgać do górnej krawędzi obcasa. Brzegi nogawek powinny być obszyte taśmą, która nie tylko chroni je przed przetarciem, ale i obciąża materiał, sprawiając, że lepiej się on układa. W lekkich garniturach letnich obszywa się czasem tylko tylną część brzegu nogawki.

W spodniach bez mankietów nogawki mogą być cięte trochę skośnie, aby lepiej układały się na butach.

Europejscy krawcy kontynentalni dają podszewkę sięgającą do kolan, dzięki czemu spodnie lepiej się układają i nie wypychają. Krawcy angielscy często z tego rezygnują.

Kieszenie i rozporek

W spodniach do garniturów najczęściej stosuje się kieszenie cięte, jedną kieszeń tylną z patką zapinaną na guzik oraz kieszeń

do zegarka (ewentualnie z patką). W spodniach smokingowych i frakowych stosuje się kieszenie francuskie (dochodzące do boczno-go szwu), a po ich krawędzi przebiega lampas. Kieszenie w spodniach pojawiły się dopiero w XVI wieku. Wcześniej spodnie (podobnie jak góralskie portki) miały tylko zapinaną z przodu klapkę. Pod klapką upychano używaną do różnych celów chusteczkę, starając się w ten sposób zaimponować damom efektywnym wybrzuszeniem.

Rozporek wynaleziono dopiero w 1812 roku. Chcąc mieć spodnie w tradycyjnym stylu, można zamówić rozporek z krytym zapięciem guzikowym (*buttoned fly*), a nie na zamek błyskawiczny (*zippered fly*). Rozporki na zamki błyskawiczne wylansowane zostały w 1937 roku w Paryżu. Rozporek taki miał już, uważany za arbitra klasycznej elegancji, książę Windsoru, choć do dziś spotyka się tradycjonalistów, którzy noszą tylko spodnie z rozporkami na guziki.

Pliski

Spodnie mogą być bez plisek (tzw. *flat front*), z jedną pliską, lub z dwiema pliskami z każdej strony. Jedna z tych plisek leży zawsze w linii kantów i ma podkreślać ich przebieg. Prasowanie spodni w kant wymyślił przypadkowo lokaj angielski, który, chcąc, aby spodnie pana szybciej wyschły, włożył je pomiędzy materace. Spodni rekreacyjnych (dżinsy, chinosy itp.) nie prasuje się w ten sposób¹².

Głównym zadaniem drugiej pliski jest zapewnienie odpowiedniej pojemności kieszeni. Jak opowiadał mój były krawiec, dawniej klienci przychodzili do zakładu krawieckiego z dwiema półlitrowkami. Jeśli mieściły się w kieszeniach, to spodnie były dobrze skrojone.

Spodnie typu *flat front* są – jak sama nazwa wskazuje – mało męskie. Spodnie z jedną pliską są do przyjęcia, ale prawdziwy *fighter* nosi spodnie z dwiema pliskami z każdej strony¹³. Spodnie samurajów, czyli tzw. *hakama* mają nawet siedem plisek (pięć z przodu i dwie z tyłu). Symbolizują one siedem cnót rycerskich.

Obszerny strój oznacza władzę (*vide* królewskie szaty). Pliski w symboliczny sposób tę obszerność sygnalizują. Nie trzeba się przy tym obawiać, że poszerzają w biodrach, wręcz przeciwnie.

Gdy pastuszek ściąga luźne portki kawałkiem sznurka, to fałdy układają się w naturalny sposób do środka. Taki też powinien być kierunek ułożenia plisek w spodniach przeznaczonych do noszenia z paskiem.

¹² Spotyka się też inną wersję, według której król Edward VII rozdarł sobie spodnie na gwoździu i musiał szybko kupić nowe, podane mu ze stosu.

¹³ Wyjątek stanowią sztywne portki z grubych tkanin spodnie rekreacyjne, takie jak dżinsy, gdzie plisek się nie stosuje.

☞ Jeśli spodnie ściągane są w pasie za pomocą bocznych sprzączek, tak jak to ma miejsce przy szelkach, to pliski powinny być zwrócone na zewnątrz (są to tzw. *reversed pleats*, zwane także drapowaniem angielskim, czyli *english drape*).

Nieprzestrzeganie tych reguł jest stylistycznym uchybieniem.

Paski, szelki, kamizelki

Podchodzenie do mikrofonu sprężystymi susami (najlepiej gdy mikrofon ustawiony jest parę stopni wyżej), to wielokrotnie ćwiczone, stały element gry osób występujących publicznie.

Osiągnięcie efektu „tygrysięgo” nie jest wcale takie łatwe. Spodnie na pasku trzymają się na talerzach biodrowych. Ruchy bioder przy kroczeniu przekazywane są bezpośrednio na pasek i stąd dalej na nogawki. Efekt końcowy to synkopowe (przesunięte w czasie) względem ruchu ciała poprzeczne ruchy nogawek. Tygrysa to nie przypomina!

A teraz założymy spodnie skrojone do szelek. Powinny one być luźne w pasie na tyle, aby biodra mogły się poruszać względem paska. Nie mówimy tu o szelkach na klipsy, tylko o profesjonalnych szelkach przypinanych na sześć guzików (po angielsku szelki to *braces*, w Ameryce nazywa je się *suspenders*).

Do wieczorowych strojów formalnych (frak i smoking) nosi się szelki jedwabne z uszkami wykonanymi z jedwabnej plecionki.

☞ Do strojów formalnych nosi się zawsze białe szelki.

Do ubiorów codziennych nosi się natomiast szelki wełniane. Jest to tzw. *boxcloth*, czyli silnie folowana tkanina o zamszowym chwycie produkowana od 180 lat w Yorkshire Dales. Klasyczne szelki wełniane mają uszka wykonane z katgutu. Wbrew swej nazwie (*cat guts*) nie jest on wyrabiany z wnętrzości kota, tylko z baranich jelit. Stosowany jest on nie tylko na uszka do szelek, ale także na struny do instrumentów muzycznych oraz na nici chirurgiczne. Naturalny katgut ma żółtawy kolor, co nie wygląda atrakcyjnie. Dlatego obszywa się go często giemzową skórką w odpowiednio dobranym kolorze. Szelki z prawdziwym katgutem są coraz rzadsze, gdyż jest on wypierany przez tworzywa sztuczne. Wełniane *boxcloth* jest dość gruby i do letniego ubrania wyglądałby zbyt ciężko. Dlatego w lecie używa się raczej szelek z cieńszego materiału zwanego *barathea*.

Szelki to wynalazek z końca XVIII wieku. Pierwsze szelki były z tyłu ułożone w kształt litery H, potem zaczął dominować układ X, a od połowy XIX wieku po dziś dzień obowiązującym standardem klasycznych szelek jest układ Y.



Jedwabne szelki do strojów formalnych (Albert Thurston). Dzięki odpowiedniemu splotowi tkackiemu dają one efekt mory (mieniący się wzór przypominający słoje drewna).



James Bond (Daniel Craig, *Casino Royale*) w białych jedwabnych szelkach wieczorowych od Thurstona. Jest to najstarszy producent szelek na świecie (rok założenia 1820).

Cztery guziki z przodu, pasujące do koloru podszewki, przyszywane są wewnątrz paska. Dwa guziki z tyłu, dobrane do koloru materiału spodni, przyszywane są na zewnątrz paska. Dlaczego taki układ? Guziki do szelek nie powinny być eksponowane i dlatego z przodu chowamy je pod paskiem. Guziki z tyłu przyszyte są na zewnątrz paska, aby nie wrzynały się w plecy przy opieraniu się.

Ustawmy odpowiednio napięcie szelek i stańmy nieruchomo. Spodnie powinny się z przodu lekko załamywać na butach, niezależnie od tego, czy spodnie są na pasku, czy na szelkach. Jeśli spodnie noszone na pasku nieco opadają, to najpierw zsuwa się część środkowa, a boki nadal trzymane są przez pasek na talerzach biodrowych. Powoduje to rozsuwanie się kantów spodni na boki i daje efekt krzywych nóg. Inaczej wygląda to przy szelkach. Napięcie szelek działa idealnie w osi kantów, dzięki czemu są one proste i załamują się dopiero na samym dole.

A teraz zróbmy parę kroków. Z powodu pewnego luzu w pasie, górna część spodni nie porusza się poprzecznie w rytmie ruchów bioder, tylko wykonuje pionowe ruchy przekazywane z ramion przez szelki, co daje efekt tygrysięgo, sprężystego kroku. Każdy, kto zobaczy nagrane porównanie, będzie zaskoczony.

Jest wielu miłośników Bonda, którzy kolekcjonują wszystkie jego stroje. Dla tych hobbystów podajemy pozostałe marki: widoczna na zdjęciu wieczorowa koszula Bonda to Thurnbull & Asser, spinki do mankietów S.T. Dupont, buty John Lobb, spodnie smokingowe Brioni. Ta ostatnia informacja spotyka się często z niedowierzaniem. Jak to, agent JKM ubiera się u Włocha, a nie u kogoś z krawców przy Savile Row?

Owszem, tak było w pierwszych filmach. Postęp w technice filmowej (coraz większe nagromadzenie wyrafinowanych efektów specjalnych) sprawił jednak, że gwałtownie wzrosło zapotrzebowanie na stroje dla samego bohatera i jego dublerów. O ile w pierwszych filmach wystarczało, aby Bond miał kilka garniturów, to teraz potrzeba ich 50. Jednocześnie, dzięki precyzyjnej organizacji, terminy realizacji filmów są coraz krótsze, co obniża koszty.

Na Savile Row ubranie konstruuje się niejako na ciele klienta, od początku do końca pracuje nad tym jeden krawiec. Przy takiej technologii uszycie jednego garnituru wymaga co najmniej osiemdziesięciu roboczogodzin i kilku przymiarek. Dlatego żaden krawiec z Savile Row nie jest w stanie sprostać zamówieniu na pięćdziesiąt garniturów dla Bonda i to w terminach podyktowanych harmonogramem kręcenia filmu.

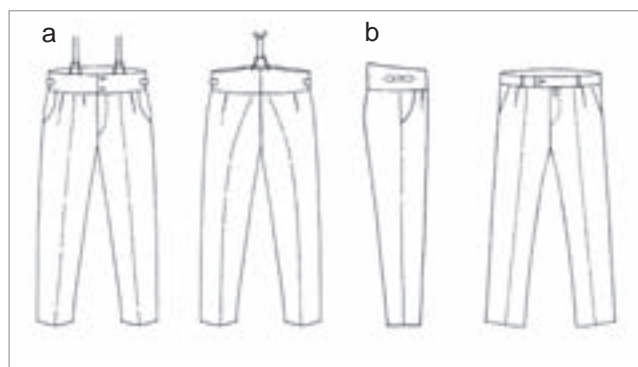
Garnitury Brioni są natomiast szyte w manufakturze. Pracuje nad nimi tysiąc krojczy i szwaczy na dwie zmiany. Nakład pracy na garnitur to zaledwie 18 godzin.

Powróćmy do szelek... Kolejnym ich plusem jest to, że wydłużają nogi. Pasek tworzy silny poprzeczny akcent skracający sylwetkę. Każdy chyba podziwiał taniec Freda Astaire'a i jego fantastycznie długie nogi. Jest to złudzenie optyczne uzyskane dzięki temu, że Astaire ma pas tam, gdzie bokserzy chcą, żeby kończyły się spodnie, czyli niemal pod pachami. Takie umiejscowienie talii odzieżowej powyżej talii anatomicznej jest możliwe tylko dzięki szelkom. Na estradzie można sobie pozwolić na pewne przerysowania, na co dzień tak silnie podwyższona talia wyglądałaby groteskowo. Wystarczy jednak już kilka centymetrów, aby w istotny sposób zmienić całą sylwetkę i nadać jej bardziej sportowy wygląd.

Wybór szelek, a nie paska, pociąga za sobą określone konsekwencje.

Po pierwsze, krawiec ma – jak już wspominaliśmy – możliwość podwyższenia talii, a to wpływa też na krój marynarki.

Po drugie, zmienia się konstrukcja spodni. Odpadają szlufki od paska. Choć spodnie mogą być wtedy dość luźne w pasie, powinna istnieć możliwość regulacji, gdyż obwód pasa zmienia się nawet w ciągu dnia. Służą do tego boczne klamerki połączone z tyłu paskiem tunelowym.



Spodnie: a) skrojone do noszenia na szelkach, b) skrojone do noszenia z paskiem.

Pasek w spodniach skrojonych do noszenia na szelkach ma szerokość około ośmiu centymetrów i z tyłu wycięty jest w „rybi ogon” (*fishtail back*). Z boku znajdują się sprzączki do regulacji obwodu w pasie. Pliski zwrócone są na zewnątrz.

Pasek w spodniach skrojonych do noszenia z paskiem ma szerokość około 3,5 cm i posiada szlufki do paska oraz wszytą z przodu małą szlufkę, przez którą przewleka się trzpień klamry paska, co zapobiega wysuwaniu się spodni spod klamry. Guzik do zapinania paska jest przesunięty trochę w prawo, aby nie zahaczał o klamrę. Pliski zwrócone są do wewnątrz.

Szelki w połączeniu z kamizelką są trochę kłopotliwe, gdy musi się szybko skorzystać z ubikacji (chcąc zdjąć spodnie, trzeba

przedtem jeszcze zdjąć kamizelkę, a to oznacza rozpinanie dodatkowych pięciu guzików), ale mimo to tworzą one nierozłączną parę. Wszędzie tam, gdzie i tak kamizelka jest konieczna (fraki, żakiety, garnitury wizytowe itd.), nie ma sensu fundować sobie wybrzuszenia kamizelki utworzonego przez klamrę paska.

☞ Szelek nie powinno się natomiast nosić do jednorzędówki dwuczęściowej (bez kamizelki), gdyż marynarkę jednorzędową często się rozpinają i mające charakter białych szelki są wtedy widoczne.

Szelki to rzecz godna pochwały i Radosław Sikorski z reguły z nich korzysta (w MON-ie nosił szelki czarne), ale przy jednorzędówce wymagają one kamizelki, bo inaczej reporterom przydarzają się takie ujęcia, jak na powyższej fotografii. Minister szybko się zorientował i przy następnej okazji wystąpił już w kamizelce.

Niektórzy jednak – tacy jak Larry King – używają szelek jako elementu wizerunku.

Kamizelki zmniejszają ryzyko zagniecenia pleców marynarki przy dłuższym siedzeniu. Powinny one być skrojone tak, aby wykonane ze śliskiej podszewki plecy były nieco dłuższe niż przód. Dzięki temu plecy marynarki nie opierają się na spodniach i gładko leżą. Kamizelki mają cztery kieszenie (dopuszczalne są także kamizelki z dwiema kieszeniami).

☞ Najniższego guzika kamizelki nie zapina się.

Skośnie skrojone dolne rogi zapięcia zostały wprowadzone w pierwszej połowie XIX wieku. Ponieważ kamizelki powinny być zawsze obcisłe, mają one z tyłu pasek z klamerką służący do regulacji obwodu w pasie.

Fatalnie wyglądają koszula lub koniec krawata wystające u dołu kamizelki. Jeśli spodnie są na szelkach i mają wysoką talię, to taka sytuacja jest mało prawdopodobna. Na wszelki wypadek dobrze jednak stosować patkę przypinającą dół kamizelki do spodni.

Kto nie chce się rozstawać z szelkami, a jednocześnie nie lubi dodatkowej warstwy



Radosław Sikorski bez kamizelki. Prawidłowo przyszyte guziki do szelek (z przodu wewnątrz paska). Zdjęcie zrobiono w Fundacji Batorego 21 grudnia 2007.



Radosław Sikorski w kamizelce (2 stycznia 2008).



Larry King (CNN) i jego szelki. Jak widać, nie rozstaje się z nimi, nawet gdy nosi smoking.

materiału, jaką tworzy kamizelka, wybiera dwurzędówkę. Marynarek dwurzędowych nie rozpinają się na widoku publicznym i dlatego można do nich spokojnie nosić szelki.

☞ Kamizelki nie nosi się do dwurzędówki.

Pasek stwarza dodatkowe problemy z koordynacją: kolor paska powinien być zgodny z kolorem butów. Nie powinno się jednak dobrać identycznych faktur skóry, aby nie sprawiać wrażenia, że pasek jest w zestawie z butami. Taki zestaw – podobnie jak w przypadku poszetki i krawata – nie byłby elegancki. Kolor klamry powinien być zgodny z kolorem biżuterii. Wiele pasów ma, niestety, nachalnie eksponowane znaki firmowe na klamrach. Lepiej takich klamer unikać. Pasek powinien mieć pięć dziurek, a jego szerokość powinna wynosić 2,5–3,5 cm. Pasek jest jednym z symboli męskości (pasowanie na rycerza). Pasków nie należy w związku z tym nosić na damską stronę. U mężczyzny klamra paska znajduje się po lewej stronie, u kobiety po prawej.

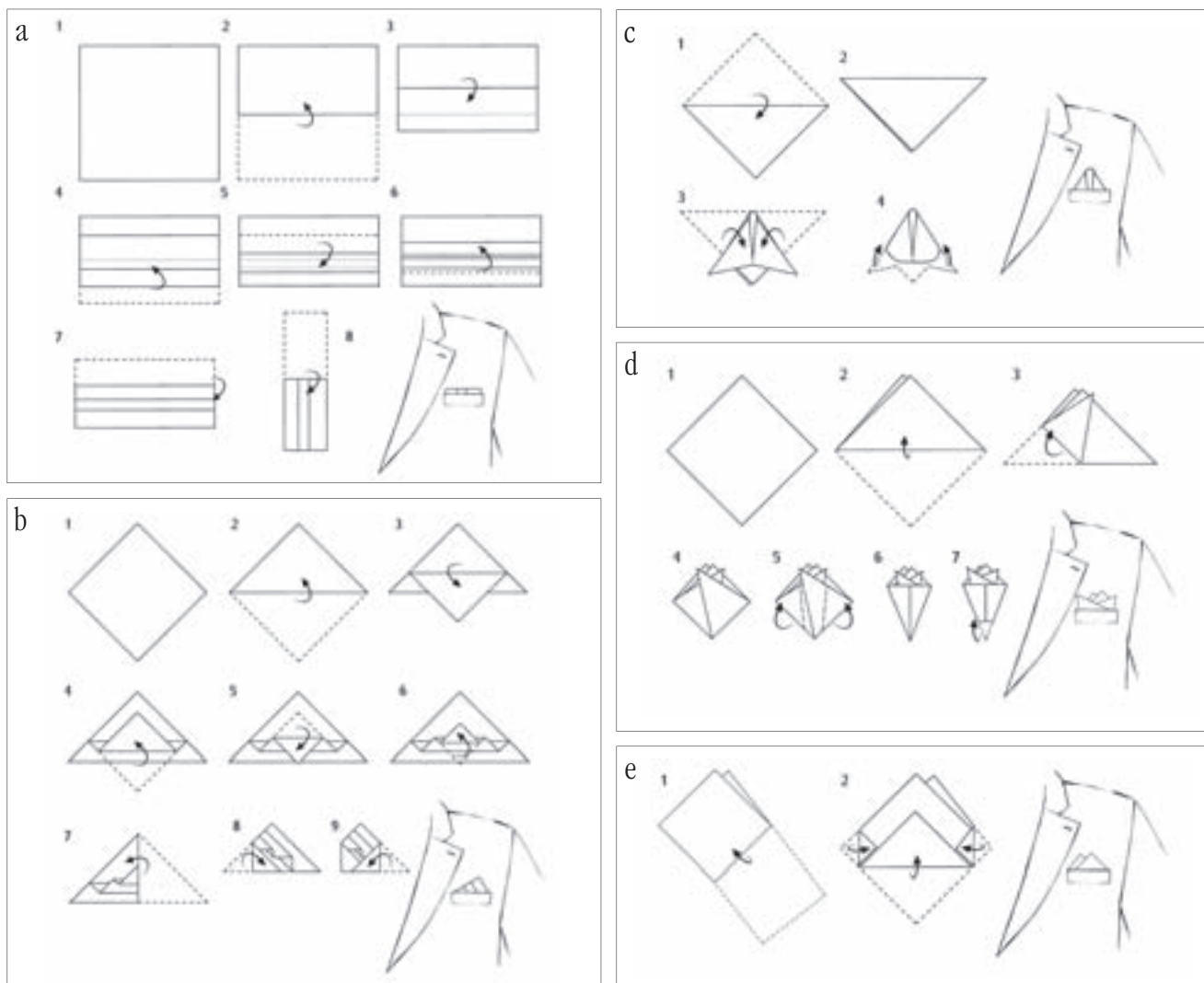
W starożytnym Rzymie jeńcy i niewypłacalni dłużnicy nie mogli nosić pasów. Z tych symbolicznych (a także optycznych) względów, poza aresztem śledczym powinno się unikać noszenia spodni ze szlufkami, ale bez paska.

Poszetka i chusteczka do nosa

Poszetka (od fr. *pochette*) to chusteczka noszona w kieszonce na piersi marynarki. W małomiasteczkowej subkulturze nazywana jest wypustką albo nawet butonierką (!).

Niektórzy sprzedawcy sądzą, że poszetka stanowi pendant do krawata i dlatego w sklepach można spotkać komplety (krawat plus poszetka) z tego samego materiału. Tak jednak nie jest.

☞ Krawat i poszetka to byty rozłączne i samodzielne, a noszenie poszetki z takiego samego materiału co krawat jest wręcz kompromitujące, tak jak noszenie czarnej muszki do fraka.



Różne sposoby składania poszetki (nie należy ich perfekcyjnie naśladować, poszetka to nie origami): a) *Diagonal shell*, b) *Cagney*, c) *Winged puff*, d) *Straight shell*, e) *Two point fold*.

Najmniej ambitnym, choć poprawnym rozwiązaniem jest poszetka w kolorze koszuli, czyli najczęściej białym. Zamiast próbować wyrzesać z garnituru oryginalność przez dłubanie przy klasycznych regułach i proporcjach męskiego stroju, co się z reguły źle kończy, lepiej dać poszetkę stanowiącą, zarówno pod względem wzoru tkaniny, jak i koloru, kontrast do krawata. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki poprawny, standardowy garnitur zamienia się w wyrafinowaną kompozycję. Pomiedzy poszetką a krawatem wytwarza się napięcie. Efekt jak przy flamenco: spokojna, niemal nieruchoma sylwetka, nieznaczące gesty, ale emocje aż kipią. Nie bójmy się!

Przy okazji omawiania guzików przy rękawach poznaliśmy zasadę, że funkcjonujące elementy stroju są bardziej eleganckie od atrap. Dotyczy to także poszetki. Powinna ona być zatem uszyta z ręcznie obrębnego bawełnianego batystu (a nie z krawato-

wej tkaniny jedwabnej, która się na chusteczkę nie nadaje). Na co dzień używamy zwykłej chusteczki do nosa (z monogramem!). Reguły elegancji wymagają, aby chusteczki nie trzymać nigdy w prawej ręce. Oznacza to, że chusteczkę nosi się albo w lewej bocznej, albo w prawej wewnętrznej kieszeni marynarki, gdyż wtedy łatwo ją wyciągnąć prawidłową ręką. Niedopuszczalne jest noszenie chusteczki w kieszeniach spodni! Poszetką posługujemy się tylko w dramatycznych okolicznościach, oferując ją na przykład zapłakanej dziewczynie w scenie rozstania (trudno podawać w takich okolicznościach zasmarkaną chusteczkę do nosa).

Poszetki nosi się do wszelkich rodzajów marynarek. Do fraka, smokingu, żakietu, alberta, stresemana i garnituru formalnego poszetka powinna być biała. We frakach poszetka pojawiła się późno, gdyż konkuruje ona z kwiatem w butonierce i orderami. Poszetki są szczególnie polecane do marynarek noszonych bez



Książę Karol w dwurzędówce z poszetką i kwiatem w butonierce w towarzystwie małżonki Camilli, diuszesy Kornwalii.

krawata. Stanowią one wtedy akcent przywracający równowagę całej kompozycji.

Czy można nosić jednocześnie kwiat w butonierce i poszetkę? Oczywiście! Wygląda to *very British*.

W 2009 roku magazyn „Esquire” uznał księcia Karola za najlepiej ubranego mężczyznę na świecie (*World's Best Dressed Man*). Nie ma na świecie nikogo, kto – jak książę – potrafi nosić dwurzędówki. Powyższe zdjęcie można kontemplować godzinami. Przyjrzyjmy się niektórym szczegółom. Koszula z kołnierzykiem rekina rozjaśnia twarz, krawat pułkowy w barwach *The King's Royal Hussars* tworzy męski, wojskowy akcent. Asymetryczny, idealnie dotrzymowany węzeł *four-in-hand* sprawia, że krawat wygląda bardzo lekko, nie wisi jak zdechła ryba. Poszetka tworzy wyrafinowaną kompozycję z krawatem, a kwiatek nawiązuje do koloru koszuli. Choć ramiona nie są praktycznie watowane, marynarka leży idealnie. Warto zwrócić uwagę, jak kołnierz marynarki dopasowany jest do kołnierzyka koszuli i jak ładnie wypracowane są główki rękawów. Na temat kąta nachylenia koserki (jest to szew łączący kołnierz marynarki z klapą, po angielsku nazywa się to *gorge*) można napisać osobne studium, ale nie będziemy zamęczać czytelnika. Warto zwrócić uwagę na butonierki: są długie (1/8 cala) i proste, a nie typu „dziurka od klucza”. Czy w prawej klapie dwurzędówki też powinna być butonierka? Angielscy krawcy tak uważają, ja jestem innego zdania (patrz uzasadnienie w podrozdziale „Archetypy marynarek”).



Prezydent Bill Clinton w koszmamym krawacie (Ermenegildo Zegna) ofiarowanym mu przez Monikę Lewinsky.

Książę często spotyka się z prominentami z różnych krajów. Gdy są oni sami na fotografii, wydaje się, że są eleganccy, w końcu też mają dobrych krawców. Dopiero wspólna fotografia obnaża, często w druzgocący sposób, różnicę klasy.

Krawat

*La cravate est le parfum du costume*¹⁴.

HONORIUSZ BALZAK

80% „zwisów męskich”¹⁵ kupują jako podarunki panie¹⁶. Kupno krawata wyraża ponoć chęć zarzucenia rąk na szyję, przytrzymywania i okiełznania. Nasz klient, nasza pani! Krawaty są często szyte pod damskie gusty i dlatego wykazują obce męskiej modzie naleciałości. Tymczasem źle dobrany krawat może zrujnować pieczołowicie budowany męski wizerunek. Być może to jest powód, dla którego niektórzy mężczyźni przezornie unikają krawatów.

Konstrukcja krawata

„Odbiór techniczny” krawata rozpoczyna się od oględzin pokrycia zewnętrznego (fr. *l'enveloppe*, wł. *tessuto*)¹⁷. Pokrycie powinno być wykonane z jedwabiu, krojone ze skosu i zszyte z trzech części. Krawat

wykrojony niedokładnie ze skosu (nie pod kątem 45°) od razu odpada. Ma on tendencję do skręcania się, co można sprawdzić, przekładając krawat przez dłoń tak, aby swobodnie zwiślał.

Jedwab pokrycia powinien być dość gruby.

Pora teraz na inspekcję wewnętrznej strony. Widoczna na obu końcach krawata podszewka (fr. *doublure*, wł. *fodera*) powinna być wykonana albo z bembergu¹⁸, albo też w technice *self-tipping* (z tego samego materiału, co pokrycie). Bemberg w przeciwieństwie do jedwabiu nie elektryzuje się i lepiej leży. Zaglądając nieco głębiej do wnętrza krawata, zobaczymy w nim kawałek grubego materiału, który Włosi poetycko nazywają „duszą” (*anima*), Francuzi laicko *triplure*, a Anglicy przyziemnie *blanket*. Dusza decyduje o chwycie krawata i objętości węzła. Powinna ona być wykonana ze stuprocen-

14 (fr.) „Krawat to perfumy garnituru”.

15 „Zwis męski ozdobny” – handlowa nazwa krawata w PRL-u.

16 Badania dotyczą USA.

17 Najlepsze krawaty szyją Francuzi i Włosi, dlatego podajemy tu także terminologię włoską i francuską, aby łatwiej było się w pracowni krawaciarskiej dogadać.

18 Bemberg to bawełniana japońska podszewka najwyższej jakości.



Krawat Moreno Galliani. Na węższym końcu krawata widoczny szew ryglowy (*bar tack*). Wystająca z wnętrza pętka nitki to dowód starannego ręcznego wykończenia. Jest to luźne zakończenie ściegu fastrygowego, dzięki któremu krawat zachowuje rozciągliwość wzdłużną.



Tzw. *six-fold*, zwany także włoskim *seven-foldem* (pracownia Taliza Design). W odróżnieniu od *seven-foldów*, *six-foldy* mają „duszę”. Dla celów poglądowych ścieg fastrygowy i rygle po obu stronach krawata wykonano białą nitką. Wzór *paisley* jest tkany, a nie drukowany jak w większości krawatów, co daje trójwymiarowy efekt wzoru.

wej wełny, w krawatach gorszej jakości jest zrobiona z włókien sztucznych.

Brzeży krawata, w miejscu gdzie się schodzą, powinny być zszyte rygłem (tzw. *bar tack*). Taki sam rygiel znajduje się na węższej stronie krawata. Zapuszczając się jeszcze głębiej, w dobrym krawacie odkryć można luźną nitkę, po pociągnięciu której cały krawat się marszczy. Jest to tzw. *slip-stitch*, po włosku *cucitura*, a po francusku *fil d'aisance*, czyli fastrygowy ścieg łączący pokrycie w taki sposób, że krawat zachowuje rozciągliwość wzdłużną.

Choć dusze krawatów są w najlepszym razie wełniane, metki krawatów obwieszają dumnie, że mamy do czynienia ze stuprocentowym jedwabiem (*100% silk*). Uczciwszy byłby napis: „pokrycie: 100% jedwab”.

Są jednak też krawaty stuprocentowo jedwabne. Mowa tu o słynnym *seven-fold tie* (po włosku *sette pieghe*, po francusku *sept-plies*). Taki krawat nie potrzebuje duszy, tylko dużo jedwabiu (tyle, co na damską bluzkę). Bierze się po prostu kwadratową sztukę jedwabiu i składa ją siedem razy. Całkiem proste to jednak nie jest. Tylko nieliczne pracownie na świecie potrafią wykonać dobrego *seven-folda*. Każde złożenie wymaga precyzyjnego ręcznego przeszycia, nie mówiąc już o ręcznym wykończeniu brzegów. *Seven-foldy* wykonuje się z jedwabiu o unikatowych wzorach. Krawaty takie są często numerowane i z każdego wzoru wykonywanych jest najwyżej po kilkadziesiąt sztuk. Unikatowość w mę-



Krawat *seven-fold* (Lorenzo Guerni). *Seven-foldy* nie potrzebują podszewki ani tzw. „duszy”. Arcydzieło sztuki krawaciarskiej!

skiej modzie nie jest jednak plusem. Mężczyzna, spotykając drugiego, który ma taki sam krawat, traktuje go jak należącego do tej samej grupy łowców mamutów i gotów jest od razu się z nim zaprzyjaźnić, kobieta natomiast dostaje migreny, widząc na balu duplikat swej sukni.

Wzory i kolory

Krawat w paski może się okazać pułapką. Gdy w Anglii w związku z wymogami maskowania się na polu walki zrezygnowano z kolorowych mundurów, barwy poszczególnych pułków przeniesiono na krawaty. Tak powstały tzw. krawaty pułkowe (*regimental ties*). W ślad za wojskiem poszły kluby sportowe (*club ties*) i elitarne szkoły (*old school ties*). Dziś w Anglii setki różnych formacji wojskowych, klubów

i szkół mają swoje własne barwy i własny układ pasków na krawatach¹⁹. Wszystkie te krawaty będziemy w uproszczeniu nazywać krawatami stowarzyszeniowymi (*ties of affiliation*). Zwyczaj noszenia krawatów stowarzyszeniowych o zastrzeżonych wzorach obowiązuje też w wielu innych krajach.

Przygoda z paskami przydarzyła się nowo mianowanemu ambasadorowi niemieckiemu w Londynie Herbertowi Blankenhornowi, który, nie wiedząc o tym, miał na sobie krawat w barwach *Old*

¹⁹ W książce Christophera Sellsa *Ties of Distinction* znajdziemy opis 472 wzorów brytyjskich krawatów.

Etonian. Tylko dzięki refleksowi młodego pracownika ambasady, który zdążył zakryć szalikiem krawat ambasadora, udało się uniknąć kłopotliwej konfrontacji z czekającym na płycie lotniska komitetem powitalnym pod wodzą etończyka, Duguida Malcolma.

Każdy może natrafić na dociekliwego dżentelmena, który dostrzegłszy znajome barwy krawata, podejdzie i zacznie z ożywieniem wypytywać, kto był za naszych czasów *Captain of the House*, a wtedy ze wstydem trzeba się przyznać, że nie kończyło się jakiejś szacownej uczelni. Tłumaczenie, że tradycje *old school ties* nie są nam znane, tylko nas pogrąża towarzysko.

Z drugiej strony, znajomość tych kilku najważniejszych pasków może być przydatna w kontaktach. Już sam sposób ułożenia pasków dużo mówi o rozmówcy. Europejczycy noszą najczęściej paski lewoskośne, a Amerykanie paski ze skosem w prawo. Potwierdza się zdanie Roberta Kagana, że Amerykanie są z Marsa, a Europejczycy z Wenus. Krawat jest bliskim krewniakiem rycerskiej tarczy. Tak jak przedstawiane na tarczy drapieżniki zwrócone są w prawą stronę, atakując przeciwnika, tak i prawe skosy na tarczy dżgają owego wymagowanego przeciwnika jak pochyłona kopia. Natomiast lewy skos oznacza uchylenie się w pokorze przed przeciwnikiem, tak jak to czyni herbowy Baranek, odwracając głowę w lewą stronę. Krawat Samoobrony, posługującej się agresywną polityczną retoryką, ma po amerykańsku prawe skosy²⁰.

Wiązanie krawatów

NOTACJA FINKA-MAO

Balzac znał 32 węzły, współcześni eksperci wyróżniają aż 188 sposobów wiązania krawatów.

Najtrudniejsze są pierwsze próby, kiedy to stojąc przed lustrem i klnąc, staramy się powtarzać poszczególne kroki wiązania na podstawie rysunków lub filmików z YouTube, co wcale nie jest takie łatwe. Tego stresu możemy jednak uniknąć, jeśli podejdziemy do zagadnienia naukowo.

Otóż w krawatach wyróżniamy końcówkę aktywną (to ta szersza część, którą wykonujemy ruchy przy wiązaniu) oraz końców-

kę pasywną (węższą) przytrzymywaną przy wiązaniu. Ta część krawata, która jest założona na szyję, wyznacza granice trzech obszarów (patrzac w lustro): „L” (*left*), „R” (*right*) oraz „C” (*center*), w których może się poruszać końcówka aktywna.

W każdym z tych obszarów końcówka aktywna może się poruszać na dwa sposoby: w kierunku do koszuli, co oznaczamy literą „i” (*in*), lub w kierunku od koszuli, co oznaczamy literą „o” (*out*). Wiązanie krawata kończy się wsunięciem aktywnej końcówki w węzeł, co oznaczamy literą „T” (*through*).

Ten prosty sposób opisywania etapów wiązania krawata za pomocą liter nazywamy notacją Finka-Mao, od nazwisk jej wynalazców.

WĘZEL KENT

Spróbujmy zapisać w tej notacji najprostszy węzeł krawatowy, czyli tzw. kent. Na taki węzeł wiązane są na przykład krawaty organizacyjne chińskiej młodzieżówki komunistycznej.

FOUR-IN-HAND

W początkach XIX wieku poczta brytyjska, przedstawiając się na komunikację kolejową, zaczęła wyprzedawać swoje pojazdy konne. Stały się one modne wśród eleganckiej młodzieży, która spotykała się w okolicach Hyde Parku i urządziła szaleńcze wyścigi pojazdami zaprzęgniętymi w czwórkę lejc (po angielsku *four in hand*, stąd nazwa klubu

i węzła krawata klubowego). Francuzi nazywają ten węzeł *régate*, a Niemcy węzłem staroniemieckim (*altddeutsch*).

Węzeł ten jest wąski i asymetryczny. Wydłuża on optycznie szyję, a jego asymetria ożywia wizerunek.

SEMI-WINDSOR I WINDSOR

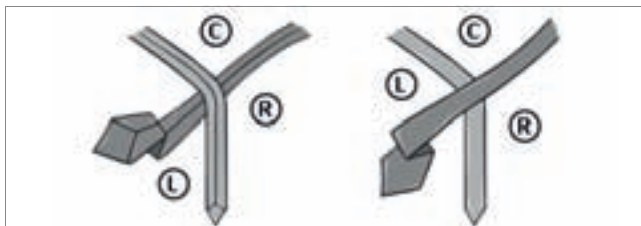
W czasie pierwszej wojny światowej w armii amerykańskiej krawaty wiązano na gruby węzeł. Po wojnie węzeł ten stał się bardzo popularny i Amerykanie zaczęli przypisywać jego wynalezienie księciu Windsoru, który lubił grube węzły krawatowe. Choć książę nigdy nie używał tego węzła, a jego *four-in-hand* zawdzięczały swą maszywność specjalnym „duszom” z grubej tkaniny, nazwa windsor pozostała. Nieco później wynaleziono cieńszego kuzyna windsora, czyli semi-windsor.

Ten symetryczny węzeł średniej wielkości sygnalizuje pewność i zaufanie. Stosuje się go często do wypełnienia przestrzeni pomiędzy rogami kofnierzaków rekina. Skraca on zbyt długą szyję.

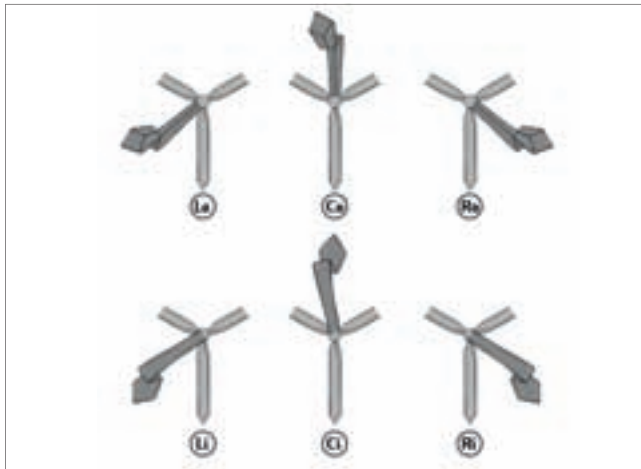


Norman Davies w krawacie stowarzyszeniowym powstańca warszawskiego (proj. mjr Witold Złotnicki, Londyn). Profesor jest uprawniony do noszenia takiego krawata, gdyż otrzymał tytuł honorowego członka Związku Powstańców Warszawskich.

²⁰ Mówimy cały czas o heraldycznie lewej i prawej stronie (patrz rozdział „Herby”).



Początkowe ruchy przy wiązaniu krawata (notacja Finka-Mao).



Przykłady etapów wiązania krawata.



Węzeł krawatowy kent (Lo-Ri-Co-T).



Four in hand (Li-Ro-Li-Co-T).



Granville (Li-Co-Li-Ro-Li-Co-T).



Węzeł wawelski (Li-Co-Li-Ro-Ci-Ro-Li-Co-T).



Przykładowe krawaty stowarzyszeniowe: a) Brytyjska marynarka handlowa, b) Royal Artillery, c) Królewska Akademia Wojskowa Sandhurst, d) Uniwersytet Yale, e) Old Eton, f) Marylebone Cricket Club, słynny krawat w kolorze „eggs and bacon”, na przyjęcie do tego klubu czekało się dawniej 30 lat, obecnie zdeokratyzował się on i czas oczekiwania skrócił się do zaledwie 18 lat, g) Intelligence Corps, h) Samoobrona.

Węzeł wawelski to polski kuzyn windsora, duży węzeł przydatny w pierwszej kolejności do żakietu i alberta.

TABLICA WĘZŁÓW KRAWATOWYCH

Zalety notacji Finka-Mao docenia się zwłaszcza przy skomplikowanych węzłach. Sprawia ona, że wszelkie rysunki czy filmiki są właściwie niepotrzebne. Ci dwaj uczeni poszli jednak jeszcze dalej: w cytowanej pracy wyrazili w matematycznej formie estetyczne kryteria, jaki musi spełniać węzeł krawatowy, co umożliwiło stworzenie „tablicy Mendelejewa” dla krawatów, zestawienia wszystkich możliwych (nawet tych jeszcze nieodkrytych) węzłów.

Najważniejsze z nich znajdują się w tabeli na następnej stronie²². Tabela ta obejmuje tylko najważniejsze węzły klasyczne, t.j. mające postać gładkiego trójkąta.

WĘZŁY NIEKLASYCZNE

Jeśli zawiązując *four-in-hand* nie wykonamy ostatniego ruchu, czyli nie włożymy aktywnej końcówki do węzła, tylko wypuścimy

²² Pierwotna wersja tablicy Finka-Mao zawierała błędy, autorzy pomylili na przykład węzeł nicky z prattem-shelby. W roku jej publikacji (1999) sporo węzłów nie miało jeszcze swoich nazw. Niniejsza wersja tablicy jest poprawiona i uzupełniona. Fink i Mao wydali potem swoje przemyślenia w formie książkowej (*The 85 Ways to Tie a Tie*), ale znów mieli pecha, bo na okładce angielskiego wydania narysowano krawat w paski, ale tak, że zarówno na samym krawacie, jak i na węźle paski są lewoskośne, choć w rzeczywistości paski na węźle mają zawsze odwrotny skos niż na samym krawacie. Taki topologiczny błąd grafika na okładce książki poświęconej topologii jest szczególnie przykry.

NAZWA WĘZŁA	NOTACJA FINKA-MAO	SAMOROZWIĄZYWALNY
Kent	Lo-Ri-Co-T	nie
Four-in-hand	Li-Ro-Li-Co-T	tak
Kelvin	Lo-Ri-Lo-Ri-Co-T	nie
Nicky ²³	Lo-Ci-Ro-Li-Co-T	tak
Pratt-shelby ²⁴	Lo-Ci-Lo-Ri-Co-T	nie
Victoria	Li-Ro-Li-Ro-Li-Co-T	tak
Granville	Li-Co-Li-Ro-Li-Co-T	tak
Turecki	iLi-Ro-Ci-Ro-Li-Co-T	tak
St. Andrew	Lo-Ri-Lo-Ci-Ro-Li-Co-T	tak
Plattsburgh ²⁵	Lo-Ci-Ro-Ci-Lo-Ri-Co-T	nie
Cavendish	Li-Ro-Li-Co-Ri-Lo-Ri-Co-T	nie
Windsor	Li-Co-Ri-Lo-Ci-Ro-Li-Co-T	tak
Wawelski ²⁶	Li-Co-Li-Ro-Ci-Ro-Li-Co-T	tak
Grantchester (manhattan)	Lo-Ri-Lo-Ri-Co-Li-Ro-Li-Co-T	tak
Hanowerski ²⁷	Lo-Ri-Co-Li-Ro-Ci-Lo-Ri-Co-T	nie
Balthus ²⁸	Lo-Ci-Ro-Ci-Lo-Ci-Ro-Li-Co-T	nie

ją luzem na wierzch, otrzymamy onassisa, nazywanego tak od armatora, który w latach 60. nosił niekiedy tak zawiązane krawaty.

Onassis w notacji Finka-Mao: Li-Ro-Li-Co.

Inne węzły nieklasyczne można otrzymać poprzez wkładanie aktywnej końcówki pod drugą, a nie pod pierwszą warstwę materiału. Możliwe jest to oczywiście tylko w bardziej rozbudowanych (dwukrotnie owiniętych) węzłach, takich jak kelvin, victoria czy cavendish. Weźmy dla przykładu victorię (Li-Ro-Li-Ro-Li-Co-T). Jeśli włożymy końcówkę pod wewnętrzną warstwę materiału (w notacji Finka-Mao ruch ten zapisywany jest jako TT) otrzymamy węzeł zwany prince albert (Li-Ro-Li-Ro-Li-Co-TT), lubiany przez Josepha Conrada.

Kelvin z końcowym ruchem TT nazywa się kelwinem krzyżowym (Lo-Ri-Lo-Ri-Co-TT), a znany zwłaszcza w Szwecji cavendish z końcówką TT nazywa się christensenem²⁹ (Li-Ro-Li-Co-Ri-Lo-Ri-Co-TT).

23 Nie mylić z niedawno wynalezionym węzłem chirurgicznym o tej samej nazwie. Krawatowy nicky pochodzi od nazwy firmy galanterijnej założonej w Mediolanie w 1920 roku przez Nicky Chini.

24 W 1986 roku w trakcie programu telewizyjnego prowadzonego przez Dona Shelby'ego, uczestnik tego programu, 92-letni Jerry Pratt zwrócił prezenterowi uwagę, że ma beznadziejnie zawiązany krawat, rozwiązał go i pokazał Shelby'emu, jak się wiąże krawat na węzeł, który do dziś nazywany jest pratt-shelby.

25 Od nazwy miejscowości, w której urodził się Thomas Fink.

26 Polski wkład do mody. W tablicy Finka-Mao nie ma on swojej nazwy, opisany jest w niej jako co-Windsor³.

27 Od nazwy dynastii panującej w Wielkiej Brytanii przed Windsorami.

28 Na pamiątkę wybitnego malarza polskiego pochodzenia, właściwe nazwisko Baltazar Kłossowski h. Rola (1908–2001).

29 Po raz pierwszy został opublikowany w katalogu szwedzkiej firmy wysyłkowej Strålin & Perssons w 1917 r.

Kolejną grupę węzłów nieklasycznych tworzą węzły odwrócone. Polegają one na tym, że końcówką aktywną wykonującą ruchy w trakcie wiązania jest węższy koniec krawata, a szerszy koniec jest tylko przytrzymywany (wyściowa pozycja przed rozpoczęciem wiązania nie zmienia się). W czarnym krawacie zawiązanym na taki węzeł występuje na przykład Merowing w filmie *Matrix. Reaktywacja*. Zapis tego węzła w notacji F-M wygląda następująco: Ri-Co-Ri-Lo-Ci-Lo-Ri-Co-Ri-Lo-Ci-T.

Do merowinga potrzebny jest bardzo długi krawat.

Wybór węzła krawatowego

☞ Reguła pierwsza: węzły krawatów do strojów formalnych powinny być grube (im bardziej formalny strój, tym grubszy węzeł).
Reguła druga: węzły krawatów do strojów formalnych powinny być symetryczne.

Przykłady: do żakietu bądź alberta wybierzemy węzeł hano-werski albo nawet taki megawęzeł jak balthus (węzły w tablicy ułożone są od najmniejszego do największego). Bardzo duży jest też grantchester, ale jest on mocno niesymetryczny, podobnie jak cavendish. Grubość węzła zależy też od grubości materiału krawata. Jeśli krawat jest dość gruby, to do żakietu, czy alberta i koszuli z kołnierzykiem kent wystarczy węzeł wawelski lub windsor.

Do garnituru wizytowego pasuje niezbyt duży węzeł symetryczny. Może to być na przykład St. Andrew albo nicky.

Garnitur konferencyjny tworzy granicę pomiędzy strojami formalnymi a nieformalnymi. Prezes banku założy do takiego garnituru krawat zawiązany na węzeł symetryczny, taki jak do garnituru wizytowego, ale na przykład prezes agencji reklamowej zdecyduje się na węzeł asymetryczny, zapewne na victorię (bardzo ładny, rurkowany węzeł) albo, jeśli lubi większe węzły, na cavendisha.

Do strojów nieformalnych typu *city* nosi się krawaty zawiązane na nieduże i niesymetryczne węzły, w pierwszej kolejności na *four-in-hand*. Duże, symetryczne węzły do strojów *city* są rażąco nieodpowiednie. Powołajmy się tu na opinię Jamesa Bonda: „Krawat zawiązany na podwójny węzeł. Bond nie ufał ludziom tak wiążącym krawaty. Przejawiała się w tym nadmierna próżność. A nawet chamstwo”³⁰.

Opinia Bonda dotyczy oczywiście tylko noszenia windsora do strojów nieformalnych, a nie windsora w ogóle. Streseman czy

30 I. Fleming, *Pozdrowienia z Rosji*, tłum. Robert Stiller, PW „Rzeczpospolita”, Warszawa 2008. Stiller nietrafnie tłumaczy określenie *windsor* (w oryginalnej) na „podwójny węzeł”. Po pierwsze „podwójny węzeł” jest pojęciem niejednoznacznym (niektórzy nazywają tak victorię, która Bondowi na pewno by się spodobała), a po drugie od tych, którzy sięgają po książki Fleminga, wolno oczekiwać, że wiedzą co to jest windsor.

żakiet z krawatem zawiązanym na *four-in-hand* wyglądałyby żałośnie, tu musi być co najmniej windsor.

Krawatów nie należy przechowywać w zawiązanym stanie, gdyż wtedy szybko się niszczą. Dlatego ważną cechą węzłów używanych na co dzień jest ich samorozwiązywalność. Chodzi o to, aby, po wyciągnięciu węższego końca z węzła, na krawacie nie pozostawał supeł, który trzeba za każdym razem mozolnie rozplątywać. W tablicy zaznaczono, które węzły spełniają ten warunek.

Pamiętajmy także, że przy węzłach rozpoczynających się od ruchu Lo pętla na szyję zakładana jest szwem na wierzch. Węzły takie nie nadają się zatem do koszuli z kołnierzykiem stojkowym z kłapkami, gdzie pętla jest widoczna (jest to wprawdzie rzadki przypadek, ale można sobie wyobrazić, że do żakietu i koszuli z kołnierzykiem stojkowym zamiast plastronu zakładamy grubą krawat).



Niektóre węzły nieklasyczne: a) onassis (Li-Ro-Li-Co), b) christensen (Li-Ro-Li-Co-Ri-Lo-Ri-Co-TT), c) merowing (Ri-Co-Ri-Lo-Ci-Lo-Ri-Co-Ri-Lo-Ci-T).

Wybór węzła zależy od wielu czynników: rangi ubioru, grubości i długości krawata, rodzaju kołnierzyka (do rekinów grubsze węzły, do piccadilly bardzo małe), no i od osobistych upodobań. Ja osobiście lubię victorię, nicky (tego węzła nauczył mnie dziadek), węzeł wawelski no i granville'a.

Trymowanie krawata

Po dociągnięciu węzła trzeba sprawdzić, czy koniec krawata nie sięga poniżej paska od spodni. Do kamizelki krawat wiąże się tak, aby koniec był trochę wyżej. W zależności od obwodu szyi i długości tułowia krawat może się okazać za krótki lub za długi. Przesunięcie węzła nic nie daje, bo wypada on wtedy w złe wiążącym się miejscu. Dlatego najlepiej szyć krawaty na miarę. Przy kupnie gotowych krawatów pomocny jest prosty test: przykładamy jeden koniec krawata do ust. Drugi koniec powinien dotykać podłogi.

☞ Wkładanie końca krawata do spodni jest nieeleganckie.

Choć krawaty mają szlufkę (*il passantino*) do przytrzymywania krótszego końca pod dłuższym, lepiej z niej nie korzystać.

Konstrukcja staje się wtedy sztywna i krawat wisi u szyi jak wielka martwa ryba, chodzi zaś o to, aby oba końce swobodnie się poruszały, tworząc dynamiczny akcent.

Postawieniem kropki nad „i” jest zrobienie tuż pod węzłem dołka (ang. *dimple*, fr. *fossette* albo *cuillère*). Krawat powinien być w wycięciu marynarki lekko wybrzuszony, aby uzyskać grę światła na jedwabiu.

Kryzys krawata?

Jak uczy historia ubiorów, krawat jest co pewien czas odrzucany, po czym znów wraca do męskich łask. W latach 30. XIX wieku kontestowali krawaty niemieccy studenci, nosząc „po staroniemiecku” koszule z kołnierzykiem wyłożonym na marynarkę, co miało sygnalizować ich patriotyczne poglądy (tzw. *Schillerkragen*). W Polsce ten styl nazywany jest kołnierzykiem Słowackiego (w Anglii nazywa się on *Byron collar*). Nazwa nie jest tak istotna, chodzi o to, aby wyglądać jednolicie, bo uczucie pełnego nonkonformizmu osiąga się dopiero wtedy, gdy wszyscy buntownicy noszą dokładnie takie same stroje. Kołnierzyk Słowackiego wegetował potem jeszcze długo jako kołnierzyk sportowy, a także element uroczystego stroju chłopięcego i w tej roli uwieczniony został na wielu zdjęciach pierwszokomunijnych z ubiegłego wieku.

Kolejna fala kontestacji krawata przetoczyła się w latach 60. ubiegłego stulecia. Zamiast koszuli i krawata noszono cienki biały tzw. golfik (po angielsku nazywa się to *turtleneck collar*, a po niemiecku *Rollkragen*), i to nawet do strojów formalnych. Ten poliestrowy buncik drobnomieszczan ucichł pod koniec tej samej dekady i krawaty powróciły.

Obecna fala kontestacji krawata ma trzy przyczyny.

Po pierwsze, rozpięta koszula, jak zawsze, sygnalizuje gotowość do kopulacji, stąd też mężczyźni lubią takie sygnały wysyłać. W stadiu nie każdy samiec może jednak kopulować ot tak sobie, istnieje określona hierarchia. Szeregowi nonkonformiści mogą rozpinąć tylko jeden guzik, ale zawsze to coś. Heroiczni kontestatorzy rozpinają dwa guziki. Po trzy rozpięte guziki mają modele w reklamach męskich perfum. Gdy prezydent Sarkozy dowiedział się, że żona go rzuciła, rozpiął trzy guziki i tak wydekoltowany wybrał się z Carłą do Egiptu, co uwiecznili liczni fotoreporterzy.

Lepiej mają rockmani, choć i tu na ogół obowiązuje hierarchia. I tak, klawiszowiec ma rozpięte trzy guziki, natomiast frontman, jako samiec alfa kapeli, musi być obowiązkowo rozpięty do pasa.

Gość podjeżdżający lowriderem pod dyskotekę powinien mieć ze względów stylistycznych koszulę rozpiętą do pępka. W tym

ostatnim przypadku ważny jest dodatkowy efekt akustyczny osiągnięty za pomocą złotego łańcucha na szyi.

Sygnalizowana gotowość do kopulacji nie zawsze idzie w parze z realnymi możliwościami. Właściciele jachtów na *Côte d'Azur* noszą koszule rozpięte do pasa niezależnie od wieku. W krytycznej sytuacji psychiczną protezą jest sam jacht, dlatego właściciele przywiązują dużą wagę do jego długości.

Drugim powodem noszenia rozpiętego kołnierzyka jest nieumiejętność wiązania krawata. Jest to ten sam mechanizm, który sprawia, że w krajach przeżywających awans cywilizacyjny przed fastfoodami parkują drogie samochody, podczas gdy w pozostałych krajach są to lokale dla klas niższych. Skąd to powodzenie? Po pierwsze, nikt się w takich lokalach nie gapi na dres, a po drugie nie ma w nich tych okropnych sztućców, z którymi nie wiadomo, co robić.

Trzecim powodem kryzysu krawata jest pełzająca podprogowa islamizacja kultury Zachodu polegająca na zapobiegliwym usuwaniu z niej wszelkich elementów, które mogłyby być dla muzułmanina drażniące w nadziei, że uniknie się w ten sposób konfliktów. Islam jest religią szczegółowo regulującą wszystkie dziedziny życia, stąd tych elementów jest sporo, od kartek z życzeniami *Merry Christmas*, które zastępowane są przez *Seasonal Greetings*, po – no właśnie – krawaty. Cofać się czy walczyć? Jest jeszcze trzecie wyjście: można próbować się dogadać. Na przykładzie krawata pokażemy, jak to się robi.

W porewolucyjnym Iranie krawat potraktowano jako symbol Zachodu. Taki pogląd reprezentuje na przykład najwyższy przywódca duchowy Iranu ajatollah Ali Chamenei. Uznano, że krawaty są odmianą znaku krzyża, jaki nosili na swych zbrojach krzyżowcy. „Jak mamy wymagać od naszych kobiet, żeby nosiły hidżab, skoro sami nosimy na szyjach krzyże?”. Prezydent Ahmadineżad zawsze występuje w koszuli bez krawata. Najpierw do tej koszuli wkładał swoją słynną beżową wiatrówkę *made in China*, której wierną kopię można kupić w Teheranie za sześć dolarów (ewentualnie

jeszcze się potargować) oraz białe skarpetki i brązowe *penny loafers*, a teraz pokazuje się głównie w niezbyt dobrze skrojonym szarym garniturze.

Odrzućmy jednak tę nonsensowną teorię o pochodzeniu krawatów od krzyżowców i zastanówmy się, czy muzułmanin może nosić „zwis męski”? Islamscy zwolennicy krawatów mówią, że oczywiście tak, i powołują się przy tym na stosowny werset z Koranu: „Któż uznał za zakazane ozdoby Boga, które On przygotował dla swoich sług?”.

Koran nie jest jednak jedynym źródłem wskazań życiowych dla muzułmanina. Drugim takim źródłem jest Tradycja (Sunna) spisana w hadisach. Według Tradycji, Prorok zakazał mężczyznom noszenia jedwabnych szat. Intencja była jasna: chodziło o to, aby zapobiegać niewieścieniu. Dodajmy przy okazji, że Sunna zakazuje też mężczyznom (z tych samych powodów) noszenia złotej biżuterii (muzułmanek ten zakaz nie dotyczy). Jeśli zatem z okazji udanych negocjacji chcielibyśmy wręczyć muzułmańskiemu kontrahentowi symboliczny podarunek w postaci złotych spinek do koszuli, byłby to spory nietakt: spinki powinny być platynowe!

Powróćmy jednak do krawata. Wynikający z Sunny zakaz noszenia jedwabnych szat stanowi pewne utrudnienie, ale muzułmanina krawaciarza to nie zraża. Czymże jest bowiem szata? To coś, co okrywa intymne części ciała. Części te są w islamie dokładnie zdefiniowane jako tak zwany *aurat*. U mężczyzny jest to obszar pomiędzy pępkiem a kolanami, a ponieważ zgodnie z regułami elegancji krawat nie powinien sięgać poza pępek, nie jest on szatą. Taki pogląd wyznaje na przykład wielki ajatollah Ali as-Sistani. Nie wszyscy uczeni zgadzają się wprawdzie z tą interpretacją, ale zwolennik krawata ma jeszcze jedną linię obrony. Czyż wełniany płaszcz oblamowany jedwabną taśmą nazwalibyśmy jedwabną szatą? Nie, bo udział jedwabiu jest w nim niewielki. Jedwabny krawat też stanowi niewielką tylko część stroju. Dodajmy, że islamscy uczeni długo debatowali nad problemem, czy żołnierz muzułmanin może nosić na mundurze jedwabne baretki oznaczeń.



Pokaz jesiennej kolekcji firmy Bytom (projektant Tomasz Ossoliński), 30 sierpnia 2007 r. Niesłuchanie oryginalny i absolutnie nonkonformistyczny sposób noszenia muszki.



Wally Olins w muszce. Olins uważany jest za najlepszego na świecie specjalistę od brandingu i corporate identity (CI). Opracował m.in. CI dla Orange, Renault, Volkswagena i londyńskiej policji. Jest twórcą koncepcji marketingu narodowego Polski. Do muszki jako elementu osobistego CI namówiła go żona.

Gdyby islamski džentelmen nadal się wahał, zawsze może założyć krawat z kaszmiru albo nawet z poliestru (w tym ostatnim przypadku musi się jednak liczyć z fatwą ze strony autora niniejszej książki).

A zatem: jeśli traktujemy krawat jako kawałek tkaniny, którym owija się szyję, to noszenie jego jest z religijnego punktu widzenia dozwolone i tym kierują się rzesze noszących krawaty biznesmenów i polityków islamskich na całym świecie.

Rozczulające łamańce wyprawiano przy kręceniu *Casino Royale*. Wiadomo, że Bond bez smokingu przestaje być Bondem, a smokink bez czarnej muszki przestaje być smokingiem. Wiadomo jednak również, że ajatollah Chomeini nazwał osoby noszące krawaty (a więc i muszki) „imperialistycznymi sługusami”, a mała który europejski producent ośmiela się sprzeciwiać słowom wielkiego imama. Jak z tego wybrnąć? Oto co wymyślono: poza kilkoma scenami, Bond paraduje w *Casino Royale* w smokingu z rozpiętą koszulą i dyndającą rozwiązaną muszką, a więc jednocześnie ma muszkę i nie ma jej. To genialne rozwiązanie zostało podchwycone przez świat mody i stało się powtarzaną aż do znudzenia manierą prezentacji smokingów, która dotarła nawet nad Wisłę.

Nie należy tych rozważań traktować jako obrony krawata. Krawat obroni się sam, albo zniknie, tak jak zniknęły *culottes* (osiemnastowieczne spodnie do kolan), bo moda męska też się zmienia.

Muszka

W krainie strojów formalnych muszki (ang. *bow tie*) są obowiązkowe do fraka, smokingu i *dinner jacketu*.

☞ Fatalnym błędem jest noszenie krawata do smokingu.

Muszka frakowa powinna być uszyta z takiej samej białej piki wafłowej (po angielsku ta tkanina nazywa się *marcella*) jak kami-

zelka i dlatego najlepiej uszyć ją wraz z frakiem. Krawiec wykona ją wtedy na miarę. Muszki pikowe są silnie krochmalone. Suszy się je spięte w środku klamerką do bielizny. Przy wkładaniu można taką muszkę trochę spryskać wodą, żeby łatwiej było ją zawiązać.

☞ Do smokingu nosi się muszkę z czarnego jedwabiu o fakturze dobranej do faktury kłap. Do dinner jacketu najlepiej pasuje muszka gładka w kolorze bordo, choć może też być czarna.

Muszki nie nosi się do garnituru wizytowego czy blezera, a także nie nosi się jej do dziennych strojów formalnych (żakietu, alberta czy stresemana)!

Czarna muszka jest elementem męskiego stroju wizytowego już od 1720 roku (na szyi wiązano biały halsztuk i na nim czarną kokardę).

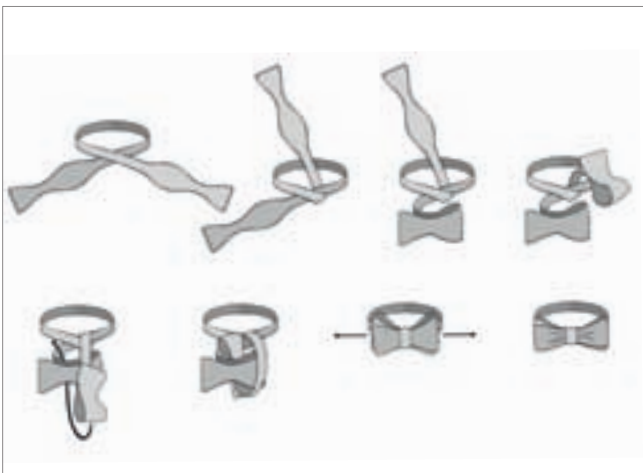
Przy garniturach nieformalnych i marynarkach sportowych muszka ma zielone światło. Sygnalizuje ona niezależność sądów i oryginalność, w odróżnieniu od bardziej konformistycznego krawata czy równie konformistycznej koszuli bez krawata.

W odróżnieniu od węzła krawatowego, muszka nie ma możliwości regulacji i dlatego jej długość powinna być dobrana do obwodu szyi. Jeśli muszka ma być noszona do kołnierzyka kent, to może ona mieć z tyłu klamerkę do regulacji. Jeśli jednak muszkę nosimy do kołnierzyka stojkowego z kłapkami, to takie rozwiązanie nie wchodzi w grę i trzeba po prostu mieć muszkę odpowiadającą numerowi kołnierzyka.

Muszki z węzłami „prefabrykowanymi” są zdecydowanie nieeleganckie, podobnie jak krawaty na gumkach.

Musznik

Mundury i stroje firmowe w wersji damskiej wymagają często jakiegoś wykończenia pod szyją. Krawat się nie nadaje, gdyż z oczy-



Wiązanie muszki.



Węzeł plastronowy.

wistych względów anatomicznych jego dolna część dyndałaby w powietrzu. Dlatego stosuje się krótką wersję zwaną musznikiem lub damskim krawatem.

Ta obrzydliwa krzyżówka krawata z muszką nie powinna nigdy skalać szyi dżentelmena!

Plastron

Amerykanie nazywają go *ascot*, a Angli cy *dress cravat*. Stosuje go się na przykład do żakietów drugiego stopnia (w wersji uroczystej prywatnej). Wbrew amerykańskiej nazwie, nie nosi się go natomiast na wyścigach konnych (patrz rozdział „żakiety”).

Sam plastron występuje w dwóch odmianach: jako szal plastronowy (*ascot scarf*) o jednakowej szerokości oraz jako plastron właściwy (*ascot tie*), gdzie część środkowa jest węższa, co ułatwia wiązanie. Plastron przeznaczony do kołnierzyka stójkowego ma przy tym środkową część plisowaną, natomiast plastron przeznaczony do kołnierzyka kent jest gładki, bo pliski nie mieściłby się pod kołnierzykiem.

Plastrony wiąże się na trzy różne sposoby: na węzeł plastronowy, na onassisa oraz na węzeł plastronowy z podwójnym owinięciem szyi.

Węzeł Onassisa (Li-Ro-Li-Co) stosujemy wtedy, gdy chcemy uzyskać silniejsze wyrzucenie.

Plastron podwójnie owinięty wokół szyi jest elementem stroju jeździeckiego. Taki jeździecki plastron ma postać białego, jedwabnego szala o długości ponad dwóch metrów. Do fraka jeździeckiego nosi się wtedy koszulę bez stójki. Plastron jeździecki ma dziurkę do guzika, w którą wpina się górny guzik od koszuli, a następnie owija się plastronem szyję, wiąże się go na węzeł plastronowy i fik-



Reza Pahlawi, syn ostatniego szacha Iranu na ślubie księcia Filipa Burbona, hiszpańskiego następcy tronu, 22 maja 2004. Pahlawi ma na sobie żakiet drugiego stopnia (z perłowszarą kamizelką i plastronem).



Niekonwencjonalny, czarny jedwabny fular do smokingu. Świetnie dobrana wzorzysta poszetka. David Beckham z żoną Victorią na uroczystości rozdania nagród Sport Industry, Londyn, 29 marca 2007 r.

suje się szpilką. Plastron jeździecki ma także znaczenie praktyczne, może służyć jako prowizoryczny bandaż dla konia lub jeźdźca (szpilka służy wtedy do umocowania bandaża).

Szpilka jest do plastronu zawsze obowiązkowa.

Fular

Fular to rodzaj plastronu, ale noszonego pod kołnierzykiem, bezpośrednio na ciele. Nazywa się on po angielsku *day cravat*, w odróżnieniu od *dress cravat*, czyli plastronu o charakterze oficjalnym noszonego na koszulę.

Jest to kompromis pomiędzy sygnalizującym oficjalność krawatem a luzem stwarzanym przez rozpięty kołnierzyk. Jak większość kompromisów, nie wszystkich on satysfakcjonuje. Jednym fular kojarzy z wojskiem, inni widzą w nim atrybut playboya. Być może obie strony mają trochę racji. Fular jest w każdym razie bardzo ceniony przez mężczyzn obdarzonych obfitym owłosieniem na piersiach.

☞ Fulary mogą mieć dowolne wzorki za wyjątkiem pasków. Gładkie fulary noszą najczęściej mundurowi.

Klasycznym wzorkiem fularowym jest paisley. W Polsce często nazywany jest wzorkiem tureckim, choć z Turcją nie ma nic wspólnego. Europejczycy byli zafascynowani jakością wschodnich tkanin i dlatego pierwsi europejscy producenci tych tkanin starali się naśladować kaszmirskie pierwowzory, pochodzące zresztą jeszcze z antycznych czasów. Tak powstał paisley (od nazwy szkockiego miasteczka, gdzie te imitacje produkowano). Dziś paisley to już nie imitacja, tylko czcigodna klasyka, którą często można spotkać na szalach i krawatach.

Jeśli fular ma na jednym końcu pętlę (tak są uszyte najczęściej fulary wojskowe), to wiązanie jest dziecinnie proste: szerszy koniec wkłada się od góry w pętlę i wyklada się go od wewnątrz na wierzch. Jeśli nie ma pętli, to fular wiążemy na onassisa (Li-Ro-Li-Co) lub po prostu na Li-Co.

U krawca

Ubrania miarowe, półmiarowe i ćwierćmiarowe

Do dobrego krawca w Londynie, Neapolu czy w Warszawie nie trzeba pielgrzymować na kolanach. Stroiciel fortepianów nie jest automatycznie autorytetem w muzyce. Gdyby było inaczej, najelegantszymi mężczyznami byłiby krawcy, a tak przecież nie jest. Nowe standardy w męskiej modzie (inaczej niż w damskiej) ustanawiali nie wielcy krawcy, lecz wielcy klienci: Brummel, Lorillard, książę Windsoru (1894-1972). Czy ktoś pamięta, jak nazywali się ich krawcy?

Szyld „Artystyczna Pracownia Krawiec-ka” sprawia, że zaczynają dzwonić wszystkie dzwonki alarmowe. Krawcy artyści są męczący i apodyktyczni. Z racji zawodu nadmiernie kontaktują się z modą, co prowadzi do przerafinowania gustu i tym samym pozbawia wyczucia prawdziwej męskiej elegancji. Krawcom rzemieślnikom brak natomiast niekiedy tej odrobiny iskry bożej. Obie kategorie wymagają klienta, który ich poprowadzi pewną ręką. Krawiectwo męskie nie jest wiedzą tajemną: każdy (niestety!) widzi odstający z tyłu kołnierz marynarki. Dobre krawiectwo to – trzymając się dewizy słynnego krawca angielskiego sir Hardy Amiesa – „*impar arte negotio superior*”³².

Samo wzięcie miary nie oznacza jeszcze, że mamy do czynienia z ubraniem miarowym. Guy Burgess, podwójny agent, który zbiegł do Związku Radzieckiego, ubrania u swojego krawca z Savile Row zamawiał wprawdzie z Moskwy, na ogół jednak potrzebne są jeszcze dwie lub trzy przymiarki. Pierwsza z nich (tzw. *first fitting*) odbywa się po kilku tygodniach od wzięcia miary, a następna (*forward fitting*) w kilka dni póź-

niej. Branie miary to nie tylko zmierzenie obwodu w klatce piersiowej i kilku innych wymiarów konfekcyjnych. Do uszycia garnituru trzeba ponad 30 danych. Na branie miary i przymiarki należy zabrać przedmioty, które się zazwyczaj nosi w kieszeniach.

Rozmawiając z krawcem angielskim, pamiętać trzeba, że spodnie to *trousers*, a nie *pants* (to ostatnie określenie zarezerwowano w Anglii dla bielizny). W zależności od indywidualnych szczegółów anatomicznych, lewa lub prawa nogawka powinna być nieco szersza w udzie, aby pomieścić genitalia. Krawiec najczęściej eufemistycznie zapytuje klienta, czy się ubiera na lewo, czy na prawo (*to dress left or right*) i stosownie do tego bierze miarę³³.



Przykład *bespoke weaving*. *Pin stripe*, klasyczny wzór dla garnituru konferencyjnego z mikrotekstem ukrytym w paseczku. W tym przypadku jest to nazwa producenta, ale można sobie zamówić dowolny tekst.

Propozycja *forward fitting* świadczy o tym, że chodzi tu o prawdziwe ubranie miarowe, tj. szyte na podstawie indywidualnych papierowych wykrojów. Uszycie takiego ubrania wymaga od czterdziestu do osiemdziesięciu roboczogodzin. Dla porównania: na uszycie ubrania konfekcyjnego potrzeba jednej roboczogodziny. Pomiędzy tymi punktami granicznymi znaleźć można ubrania MTM (*Made to Measure* – konfekcja półmiarowa), ubrania szyte według indywidualnie wziętych miar, ale na podstawie wykrojów z półki bądź też z komputera oraz inne stadia pośrednie.

Indywidualizacja wykroju to tylko jeden z elementów składających się na jakość. Ręczne wszycie rękawów czy kołnierza jedwabną nicią, zastosowanie na usztywnienia końskiej włosianki ręcznie przesywanej, a nie wkładów klejonych – to niektóre dalsze warunki konieczne, aby uzyskać dobrą jakość końcowego produktu.

Materiały ubraniowe i dodatki

TKANINY NA ZAMÓWIENIE

Dobrzy krawcy zaopatrywani są w limitowane kolekcje materiałów ubraniowych. Można nawet zamówić kupon ręcznie tkanej wełny tylko w jednym egzemplarzu, o niepowtarzalnym wzorze,

³³ Pan Zenek z Brzeskiej, znany spodniarz, zwykły pytać: „Pan, panie Januszu, w której nogaweczce szabelkę nosi?” (Janusz Głowacki, *Z głowy*, Świat Książki, Warszawa 2004).

³² (łac.) „Mniej niż sztuka, więcej niż rzemiosło”.

na przykład w prążki, w których ukryty jest mikrotekst (jest to tzw. *bespoke weaving*).

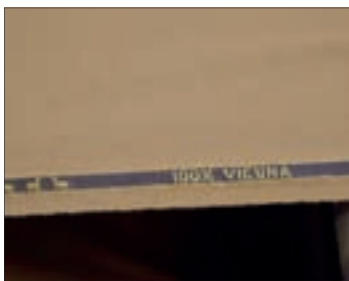
KRAJKA

Informacje o rodzaju materiału i jego producencie znaleźć można na krajce, czyli wąskim pasku na brzegu materiału.

SUPERCENTA

Włoskie bądź angielskie pochodzenie jest gwarancją jakości wełny ubraniowej. Włosi specjalizują się szczególnie w tzw. supercentach, czyli merynosowych wełnach czesankowych wykonanych z nitek tak cienkich, że jeden gram takiej nitki ma długość ponad 100 m (*supercento* znaczy „ponad sto”). Technologię przędzenia i tkania supercent opanowano w latach 90. ubiegłego wieku. Wymaga ona przebudowy całego procesu produkcyjnego, od strzyżycy poczynając (runo na supercenta zbiera się z podbrzusza i podgardla merynosów). Bele ufarbowanej wełny przed przędzeniem leżakują przez sześć miesięcy. Wełnę merynosową wzbogaca się także dodatkiem kaszmiru, czyli koziej wełny. Aby uzyskać wełnę kaszmirową, nie potrzeba kóz specjalnej rasy.

Ubdzy emigranci do Australii często zabierali ze sobą poczciwe kozy, gdyż był to jeden z nielicznych gatunków zwierząt, który przeżywał trwającą wówczas kilka miesięcy podróż, a po drodze żywił jeszcze pasażerów świeżym mlekiem. Wiele z tych kóz pouciekało później z gospodarstw i zdziczało. Dopiero w XX wieku okazało się, że owe dzikie australijskie kozy produkują też wełnę o kaszmirowej jakości. Australijscy hodowcy niedługo jednak cieszyli się tym odkryciem. Udomowione na powrót kozy zaczęły dawać coraz gorszą wełnę, a na rynku światowym rozpoczęła się, i trwa do dziś, dominacja Chin. Hodowane w zachodnich Chinach, w skrajnie ubogich, pustynnych regionach kozy dają produkt o nieporównywalnie lepszych parametrach. Życie na granicy niedożywienia, które w zachodnich Chinach jest nieobce zarówno ludziom, jak i kozom, dodatnio wpływa na jakość uwłosienia tych ostatnich, sprawiając, że runo jest bardzo cienkie i delikatne. Włos



Tkanina z wełny wigoniowej (Holland & Sherry). Metr kosztuje ponad 2 tys. euro. Kilka garniturów z wigonia ma na przykład król Maroka. Jest to idealny materiał zarówno na upalne dni, jak i na chłodne marokańskie noce. H&S rozwiązał też trudny technologicznie problem barwienia wełny wigoniowej (materiał na zdjęciu jest niebarwiony).



Harris Tweed. Widoczny na fotografii wzór to *Glencheck*. Anglicy, którzy osiadali w Szkocji, nie przynależeli do żadnego klanu i dlatego nie mieli własnego wzoru kratki. Aby jednak odróżnić się od Szkotów, nosili wymyślane przez siebie „szkockie kraty”. Tak powstał *Glencheck*. Nadaje się on do strojów sportowych.



Oto kózka, z której runo powstaje szlachetny *kid mobair*.

kaszmirowy ma grubość 12–13 μm (dla porównania: ludzki włos ma grubość od 40 do 120 μm). Na płaszcz kaszmirowy zużywa się strzyżę z 30–40 kóz. Z rozchwytywanych chińskich kaszmirów produkowane są kosztowne materiały ubraniowe, a wielu australijskim farmerom bieda zagłąda w oczy, gdyż nikt nie chce kupować wełny pochodzącej od kóz żyjących w optymalnych, z biologicznego punktu widzenia, warunkach, dających gruby, tzw. *commercial cashmere* o grubości 16–17 μm .

Najcenniejszym włóknem naturalnym na materiały ubraniowe jest jednak runo andyjskich wigoni (*Vicugna vicugna*) będących krewniakami lam. Za czasów Inków ubiory wigoniowe mogli nosić tylko władcy. Naruszenie tego zakazu karane było śmiercią.

Garnitur z supercenta o wyśrubowanych parametrach (powyżej 160) czy też z wełny wigoniowej to strój na wyjątkowe okazje. Supercenta – jak każdy materiał z bardzo cienkich włókien – są trudne w szyciu (krawcy mówią o takich materiałach „nerwowe”) i mało odporne. Jedno chemiczne czyszczenie garnituru z super 180 może go zrujnować. Na codzienny użytek zupełnie wystarczają supercenta 110 czy 120.

TWEEDY

U północno-zachodnich wybrzeży Szkocji leżą Hebrydy Zewnętrzne. Na te oddalone od świata, wystawione na sztormy otwartego Atlantyku wyspy z opóźnieniem docierały nowinki techniczne. Od niepamiętnych czasów w domach wełnę przędzono i tkano ręcznie. Do farbowania używano wyłącznie naturalnych barwników pochodzących z miejscowych ziół i porostów. Barwniki te utrwalano moczem. Przy każdym domu stała szopa ze zbiornikiem dla całej rodziny³⁴.

To techniczne zapóźnienie okazało się błogostawieństwem. Dziś wytwarzane na Hebrydach ręcznie tkane, numerowane kupony Harris Tweed z charakterystycznym króle-

³⁴ Osobnego zbiornika używali rudzi chłopcy. Zgodnie z powszechnym przekonaniem, mocz rudych młodzieńców był najlepszy do hartowania mieczy.

wskim jabłkiem są symbolem najwyższej jakości. Wypiarze zaklinają się, że nie używają już moczu w procesie technologicznym.

MOHER

Moher, czyli wełnę z kóz angorskich, stosuje się nie tylko do wyrobu beretów, ale także na smokingi i fraki. Jej lekki połysk doskonale prezentuje się przy sztucznym oświetleniu. Najlepszym gatunkiem jest *kid mohair*, czyli wełna uzyskiwana z runa młodych kóz. Włókna *kid mohair* mają grubość 24 µm.

Na letnie ubrania idealna jest *cool wool*. Góruje ona nad bawełną, jedwabiem czy lnem pod względem komfortu cieplnego i właściwości użytkowych. W produkcji tych letnich supercent z dodatkiem moheru wyspecjalizowali się Włosi.

GRAMATURA TKANIN

Gramatura, czyli masa 1 m² tkaniny, zależy od splotu i powinna być dostosowana do pory roku. Ubrania letnie szyje się z materiałów o przewiewnym splotcie. Gramatury tkanin na letnie ubrania powinny być w granicach 250–320 g/m², na zimę wybiera się tkaniny cięższe, o gramaturze nawet powyżej 400 g/m².

DODATKI

Liczą się również dodatki. Obok wspomnianych już jedwabnych nici (jedwab ma „pamięć długości” i nitka po rozciągnięciu powraca do poprzedniego stanu) są to na przykład guziki z rogów bawołów afrykańskich. Ubranie wymaga najrozmaitszych rodzajów podszewek (kolanówka, kieszeniówka, rękawówka itd.). W krawiectwie miarowym powinien to być bemberg.



Frak

Stroje formalne

Frak

OPIS OGÓLNY

Marynarka frakowa dwurzędowa, po trzy guziki w rzędzie, niezapinana, przody wycięte, kłapy ostre, pokryte jedwabiem (nie należy pokrywać jedwabiem kołnierza!).

Plecy skrojone w „trojkę” (trzy szwy, przy czym dwa boczne o łukowatym przebiegu). Marynarka frakowa jest z tyłu rozcięta (lewa kraweźdź rozcięcia zawsze założona na prawą). Poły fraka powstały przez przypinanie przedniej dolnej części marynarki do tyłu tak, żeby odsłonić kolana przy jeździe konno. Ta ewolucja powinna być zaznaczona w kroju przez zakładki i dwa guziki z tyłu (patrz rysunek). Poły fraka powinny sięgać do zgięcia kolan.

W marynarce tylko jedna kieszeń zewnętrzna na poszetkę. Wszystkie guziki obciążone takim samym jedwabiem jak kłapy lub materiałem, z którego uszyto marynarkę. Do tego wycięta w trójkąt biała kamizelka z bawełnianej piki wafłowej z wyłogami i z dwiema kieszonkami, zapinana na dwa rzędy guzików z macicy perłowej. Uwaga: czarna kamizelka zarezerwowana jest dla *maître d'hôtel* lub kamerdynera! Konstrukcja fraka jest podporządkowana uzyskaniu jak najłżejszego stroju. Dlatego kamizelka ma często guziki, które można wprowadzić wyjmować przed praniem, ale które się nie rozpinają – taką kamizelkę zapina się z tyłu. Koszula ze sztywnym gorssem i kołnierzem stojkowym z kłapkami z guzikami biżuteryjnymi, tworzącymi komplet ze spinkami. Mankiety sztywne, pojedyncze, zapinane na spinki z żółtego złota. Muszka biała z piki wafłowej.

Spodnie czarne bez mankietów, z podwójnym jedwabnym lampasem, noszone na białych szelkach.

W lewej kieszonce kamizelki zegarek (sawonetka w kopercie konsularnej³⁵) z żółtego złota z dewizką. Jeśli zegarek nakręcany jest kluczykiem, to kluczyk na osobnym łańcuszku wkładamy do prawej kieszonki kamizelki. Czółenka (tzw. *escarpins*) z płaskimi rypsowymi kokardami. Podkolanówki czarne, jedwabne.

Frak jest strojem zintegrowanym. Aby zrozumieć jego przemyślaną konstrukcję, rozpoczniemy od koszuli frakowej.

KOSZULA FRAKOWA ZE SZTYWNYM PRZODKIEM

ZAPINANA Z TYŁU

Ze względu na stale rozpiętą marynarkę i bardzo duże wycięcie kamizelki, koszula frakowa jest bardzo eksponowana. Aby nie psuła ogólnego wrażenia powinna się gładko układać. Nie można tego osiągnąć za pomocą koszuli smokingowej, czyli koszuli

³⁵ Patrz rozdział „Zegarki”.